

# oddera

Biuletyn informacyjny  
Informationsblatt

[www.ckcedynia.pl](http://www.ckcedynia.pl)

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE  
UNENTGELTLICHE PUBLIKATION



miasto i gmina  
Cedynia



Bad  
Freienwalde



Projekt „Polsko-Niemiecki Festiwal Cedynia na okrągło. Polsko-Niemieckie dożynki w Golicach” jest dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa (Fundusz Małych Projektów w ramach Programu Współpracy Interreg V A Mekleburgia-Pomorze Przednie / Brandenburgia / Polska w Euroregionie Pomerania)

Das Projekt „Deutsch-Polnisches Festival Rund um Cedynia. Deutsch-Polnisches Erntedankfest“ wird von der Europäischen Union aus dem Europäischen Fonds für Regionalentwicklung und vom Staat (Fonds für kleine Projekte im Rahmen des Programms für die Zusammenarbeit Interreg V A Mecklenburg-Vorpommern / Brandenburg / Polen in der Euroregion Pomerania) mitfinanziert.



# Am Anfang steht eine Frage...

## Na początku jest pytanie...



Na początku zadam sobie pytanie: kiedy tak naprawdę zdałem sobie sprawę, że żyję na pograniczu polsko-niemieckim? Był to czas dzieciństwa, koniec lat 70. XX wieku. Odwiedzanie sąsiadów w Niemczech nie było wtedy wcale wesołe. Przecież to była Niemiecka Republika Demokratyczna. Polacy jeździli tam głównie po to, żeby kupować towary, które w naszym kraju były deficytowe. Istniały ograniczenia co do dozwolonych kwot pieniędzy przewożonych do NRD oraz ilości towarów, przywożonych do Polski. Jako dziecku radość odbierało mi przede wszystkim przekraczanie granicy w drodze powrotnej. Kiedy rodzice mi kupowali nowe buty w Niemczech, z racji ograniczeń przywozowych stare łądowały w śmietniku na parkingu koło sklepu. Za każdym razem bałem się, że na granicy panowie w mundurach zabiorą mi moje nowe buty, które miałem na nogach. Opisuję to, aby pokazać, że dzisiaj, blisko 40 lat później, to młodzi muszą zrozumieć, że żyją w zjednoczonej Europie. Czy nadal jest granica w okolicach Cedyni? Ta naturalna – z pewnością, a inne granice?...

Naturalną granicą jest Odra. Cedynia leży nad Odrą, mimo że rzeka jest daleko od miasta. Dziś podejmowane są decyzje o modernizacji mostu przy wsi Siekierki. To powrót do myślenia o wspólnych inwestycjach, myślenia, które nie było możliwe na pograniczu powstałym w 1945 roku. To pogranicze było wówczas obficie splamione krwią. Po II wojnie światowej rozsznurowane więzi trzeba było spinać na nowo, przechodząc przez trudne doświadczenia obu narodów, wypędzenia,

walki o przetrwanie. Dopiero na początku lat 90. XX wieku wybuchła wolność tego miejsca, poznaliśmy smak wolnego rynku. Zaczęły się spotkania zwykłych mieszkańców na terenie rynku w Osinowie. Cieszę się, że mogłem jako artysta-fotograf brać udział w dokumentacji tego fenomenu na pograniczu.

Można powrócić na chwilę do czasów tak odległych z perspektywy młodych. Jak bardzo dla nich dalekie są czasy II wojny światowej. Najczęściej nie mają już w rodzinie naocznych świadków, którzy mogą posadzić swoje wnuki na kolanach i opowiadać o tragediach wojny. Mogą trochę zrozumieć wielkie przełomy, takie jak zjednoczenie Niemiec czy powrót Polski do Europy w 2004 roku. Może pamiętają wejście Polski do układu Schengen 10 lat temu.

A co z przyszłością? Czy możemy optymistycznie popatrzeć na przemiany w regionie? Co będzie za 10, 20 lat? Czy dwie metropolie, Berlin i Szczecin, będą oddziaływać na region? Mam nadzieję, że tak. Z pewnością jestem zadowolony, że region cieszy się zainteresowaniem.

Młodym życzę poczucia więzi i odpowiedzialności za ten region. Zostańcie tutaj, by budować wspólnotę.

**ANDRZEJ ŁAZOWSKI**  
dyrektor Cedynskiego Ośrodka Kultury i Sportu

Am Anfang stelle ich mir die Frage: Wann wurde es mir wirklich bewusst, dass ich in der deutsch-polnischen Grenzregion lebe? Es war in der Kindheit, Ende der 70-er Jahre des 20. Jahrhunderts. Die Besuche bei Nachbarn in Deutschland waren damals nicht so lustig. Das war die Deutsche Demokratische Republik. Polen fuhren dahin hauptsächlich um Waren zu kaufen, die in unserem Land rar waren. Es gab Einschränkungen bei der Einfuhr des Geldes in die DDR und bei den Warenmengen, die nach Polen gebracht werden durften. Bei mir als Kind war die Freude vor allem dann weg, wenn wir auf der Rückreise die Grenze passierten. Wenn meine Eltern mir neue Schuhe kauften, landeten die alten aufgrund der Einfuhreinschränkungen in der Mülltonne am Parkplatz vor dem Laden. Jedes Mal hatte ich Angst, dass die uniformierten Männer an der Grenze mir meine neuen Schuhe, die ich anhatte, wegnehmen werden. Ich beschreibe das, um zu zeigen, dass die Teilnehmer der Workshops heute, nach fast 40 Jahren, begreifen müssen, was die Grenze ist und war. Gibt es die Grenze bei Cedynia immer noch? Die natürliche Grenze ist sicher da, aber was ist mit anderen Grenzen?...

Die natürliche Grenze ist die Oder. Cedynia liegt an der Oder, obwohl der Fluss von der Stadt entfernt ist. Heute werden Entscheidungen über die Modernisierung der Brücke bei dem Dorf Siekierki getroffen. Es ist die Rückkehr zu den Gedanken über gemeinsame Investitionen, was in der Grenzregion nach 1945 nicht möglich war. Diese Grenzregion war damals voll Blut. Die nach dem Zweiten Weltkrieg gelösten Bindungen mussten neu geknüpft werden und man musste dabei mit

den schwierigen Erfahrungen beider Völker, mit der Vertreibung und dem Kampf ums Überleben fertig werden. Erst Anfang der 90-er Jahre des 20. Jahrhunderts brachten die Freiheit für diese Gegend. Wir lernten den freien Markt kennen. Damals begannen die Treffen der einfachen Menschen auf dem Markt in Osinów. Ich freue mich, dass ich als Künstlerfotograf dieses Phänomen in der Grenzregion dokumentieren konnte.

Man kann für einen Moment in diese aus der Perspektive der jungen Menschen sehr alten Zeiten zurückkehren. Die Zeiten des Zweiten Weltkriegs liegen für sie schon sehr weit zurück. Meistens haben sie in der Familie keine Zeugen mehr, die ihre Enkel auf den Schoss nehmen und von der Tragödie des Kriegs erzählen können. Die großen Umbrüche, wie die Wiedervereinigung Deutschlands oder die Rückkehr Polens nach Europa 2004, können für sie verständlich sein. Vielleicht erinnern sie sich an den Beitritt zum Schengen-Abkommen vor 10 Jahren.

Und was ist mit der Zukunft? Können wir die Veränderungen in der Region mit Optimismus betrachten? Was passiert in 10, 20 Jahren? Werden sich die zwei Metropolen, Berlin und Szczecin, auf die Region auswirken? Das hoffe ich doch. Es freut mich sicher, dass die Region interessant wird.

Den jungen Menschen wünsche ich, dass sie eine Bindung und die Verantwortung für diese Region spüren. Bleibt hier, um die Gemeinschaft zu bauen!

**ANDRZEJ ŁAZOWSKI**  
Direktor des Kultur- und Sportzentrums Cedynia

## Pola, lasy, doliny Cedyńskiego Paku Krajobrazowego



uns unter anderen den Findling, der Robert von Keudell, dem Grundbesitzer gewidmet wurde, dessen Sohn Walter das Schutzgebiet Bielinchen anlegte. „Ryszard“ erzählte unterwegs von seiner Faszination für Tiere, Pflanzen und eigenartige Phänomene. Eine seiner Erzählungen über diese Phänomene könnte man wie folgt zusammenfassen: Ich fuhr einmal an den Oder-Deichen entlang. Am Himmel bemerkte ich eine Wolke, die wie ein Schiff durch den Himmel zog. Die Wolke senkte ihren Flug, setzte sich kurz über die Wasserfläche, „trank“ etwas Wasser so, wie es der Regenbogen tut und dann ging sie weiter nach oben. Das war wie ein „Wunder“.

Diese Vorliebe für die Natur verzauberte auch uns. Für uns sind solche Treffen faszinierend. Sie zeigen den Stolz des Menschen auf seine „kleine Heimat“ und vervollständigen zugleich die Landschaft, die wir bewundern. Es fällt uns oft auf, dass in dieser schönen grünen Gegend „gewöhnliche – ungewöhnliche“ Menschen leben. Es sind Einwohner von diesen Gebieten, die dort von Kindheit an. Ihre Erinnerungen und Erzählungen über die variierende Landschaft sind faszinierend. Sie motivieren zur weiteren Wanderschaft, und zwar nicht nur schnell durch die festgelegten

Wędrując po lasach, rezerwatach i łąkach Cedyńskiego Parku Krajobrazowego napotykamy wyjątkowe okazy roślin i zwierząt, ale także spotykamy fantastycznych ludzi. Są to ludzie rozmówcami w swoich malutkich ojczyznach, ale także potrafiący barwnie o nich opowiadać. Takim człowiekiem z pasją jest spotkany w tym tygodniu, nazwijmy go „pan Ryszard” z Lubiechowa Dolnego. Poznaliśmy go, kiedy od strony Żuław Cedyńskich filmowaliśmy Rezerwat Bielinek. Zagadnął nas o to, co robimy i tak rozpoczęło się trzygodzinne spotkanie, lecz nie „przy stoliku”, a podczas dalszej wędrówki wśród zieleni Cedyńskiego Parku Krajobrazowego. „Pan Ryszard” pokazał nam m.in. głąz upamiętniający Roberta von Keudella, właściciela ziemskiego, którego syn Walter założył rezerwat Bielinek. „Pan Ryszard” po drodze opowiadał o swoim zauroczeniu zwierzętami, roślinami i dziwnymi zjawiskami. Jedną z jego opowieści o owych zjawiskach można streścić następująco: Pewnego razu jechałem trakto-rem wzdłuż wału nadodrzańskiego. Na niebie zobaczyłem chmurę, która płynęła jak statek po rzece. Chmura obniżyła lot, „przycupnęła” nad taflą jeziora, „napiła się” z niego wody, tak jak robi to tęcza i popłynęła dalej – w górę. To było jak jakiś „cud”.

Owo zauroczenie przyrodą oczarowało i nas. Dla nas takie spotkania są fascynujące. Pokazują dumę człowieka ze swojej „małej ojczyzny” i jednocześnie dopełniają podziwiany przez nas krajobraz. Wielokrotnie zauważamy, że w tym pięknie zieleni mieszkają „zwykli – niezwykli” ludzie. Są to mieszkańcy tych przestrzeni, mieszkający tam od najmłodszych lat. Ich wspomnienia i opowieści o zmieniającym się krajobrazie są fascynujące. Zachęcają do dalszych wędrówek nie tylko szybkim marszem wzdłuż wyznaczonych szlaków, ale zachęcają do przystąpienia, spojrzenia w niebo, na trawę i w dal horyzontu.

Zaś na owym horyzoncie niejednokrotnie jawi nam się ojczyzna „sąsiadów” zza Odry.



## Felder, Wälder und Täler des Landschaftsschutzparks Cedynia

Krajobraz po drugiej stronie rzeki także zachęca nas do wyruszenia na drugą stronę rzeki, aby poznać tamtejszą przyrodę i ludzi w niej mieszkających, a szczególnie ludzi z pasją, dla których ważny jest drugi człowiek, ale także ważne jest każde zwierzę, drzewo i kamyczek na drodze czy na miedzy pomiędzy polami.

**TERESA JOANNA ANDRZEJEWSKA,  
MICHAŁ KULIK**

Während der Wanderschaft durch die Wälder, Naturschutzgebiete und Wiesen des Landschaftsschutzparks Cedynia finden wir besondere Pflanzen- und Tierarten. Wir treffen auch phantastische Menschen. Es sind Menschen, die ihre Heimatorte lieben und von ihnen sehr schön erzählen können. Solcher Mensch mit Leidenschaft ist ein Mann aus z Lubiechów Dolny, den wir in dieser Woche trafen und ihn hier „Ryszard” nennen. Wir lernten ihn während der Filmaufnahmen vom Naturschutzgebiet Bielinchen von der Seite des Sumpflands Żuławy Cedyńskie kennen. Er sprach uns an und fragte, was wir machen. So begann das dreistündige Treffen und zwar nicht „am Tisch“ sondern während der weiteren Wanderschaft durch den Landschaftsschutzpark Cedynia. „Ryszard” zeigte

Routen, sondern in einem langsamen Tempo, um auf den Himmel, auf das Gras und in die Ferne bis zum Horizont zu schauen.

Am Horizont sehen wir oft die Heimat der „Nachbarn“ hinter der Oder. Die Landschaft hinter dem Fluss lockt uns auch, den Fluss zu überqueren, um die dortige Natur und die dort wohnenden Menschen kennenzulernen, und zwar insbesondere die Menschen mit einer Leidenschaft, für die ein anderer Mensch, aber auch jedes Tier, jeder Baum und jeder Stein auf dem Weg oder am Feldrain wichtig sind.

**TERESA JOANNA ANDRZEJEWSKA,  
MICHAŁ KULIK**

## Cedynia



Jako ktoś, kto napisał książkę o Odrze, zajmuję się między innymi turystyką nad tą rzeką. Próbuję w miarę możliwości udzielać informacji, ale podkreślam, że nie znam wszystkich możliwości noclegowych i nie wiem, ile kosztuje pół litra piwa w Szczecinie na Wałach Chrobrego. Jest jednak takie pytanie, na które odpowiadam zawsze z wielką radością. Brzmi ono: Co to za pomnik stoi w Cedyni? Czy Polacy i Niemcy nad Odrą nadal są do siebie wrogo nastawieni?

Pytanie to sprawia mi radość dlatego, że mogę wtedy opowiedzieć o czasach, których osobiście nad Odrą nie przeżyłem, ale o których wiele osób mi opowiadało. Rok 1972, kiedy to pomnik został wzniesiony na stromym brzegu Odry koło Cedyni, nie tylko upamiętniał tysięczną rocznicę bitwy, w której książę Polan Mieszko I. i margrabia Hodon walczyli o hegemonię nad Odrą. Rok 1972 był również rokiem, w którym NRD otworzyła granicę na bezwizowy ruch z Polską. Ponieważ w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie wiadomo, jak wypędzeni po 1945 roku zachowają się podczas wizyty w dawnej ojczyźnie, pomnik był swego rodzaju przestroga między „bratnimi krajami socjalistycznymi”. Jego nieoficjalne przesłanie: Uważajcie, bo już raz odchodziliście stąd z rozbitym nosem.

Jak wiemy, stało się inaczej. Wielu wypędzonych Niemców w ciągu ośmiu lat ruchu bezwizowego zaprzyjaźniło się z tymi, którzy

Wraz z polskimi rodzinami przed regionem znów rysuje się przyszłość, a oni o tym wiedzą. Gabinety lekarskie znów są otwarte, powstają nowe klasy w szkołach, nowe osoby na powrót otwierają od dawna zamknięte sklepy.

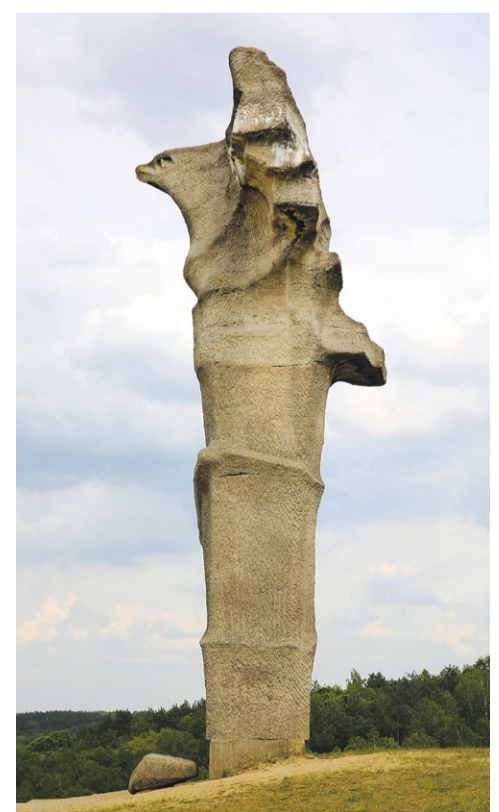
mieszkali w ich dawnych domach. Polscy nowi osiedleńcy sami też często byli wypędzonymi. W ten sposób los łączył więcej niż historia była w stanie podzielić. Katarzyna Stokłosa, która dziś uczy w Danii kulturoznawstwa, mówi o „Cudzie nad Odrą”.

Takie cuda zdarzały się potem jeszcze wiele razy. Ostatni z nich to historia sukcesu polskich mieszkańców powiatu Uckermark. Ponieważ czynsze i ceny działek w stolicy Pomorza Zachodniego są coraz wyższe, wielu mieszkańców Szczecina przeprowadziło się do wiosek wokół Gartz nad Odrą, gdzie już nawet stanowią większość. Niemieccy mieszkańcy powiatu Uckermark, również jak za sprawą cudu, nie narzekają na „polską inwazję”, tylko cieszą się. Wraz z polskimi rodzinami przed regionem znów rysuje się przyszłość, a oni o tym wiedzą. Gabinety lekarskie znów są otwarte, powstają nowe klasy w szkołach, nowe osoby na powrót otwierają od dawna zamknięte sklepy. Krótko mówiąc: Pozytywna historia polskich osiedleńców na zachód od Odry zastąpiła smutną historię emigracji Niemców z tych terenów.

Są to takie wzajemne doświadczenia, które powodują w wielu miejscach ścisłe powiązanie regionu przygranicznego. Są wspólne interesy, silniejsze niż wszelkie interesy narodowe, o których w ostatnich czasach często się mówi. W Cedyni zauważone zostały znaki czasów. Centrum Kultury to miejsce

otwarte, a turystyka transgraniczna ma tendencję wzrostową. Ja natomiast radzę moim znajomym: Jedźcie do Cedyni, popatrzcie na pomnik i cieszcie się z tych cudów, które wydarzyły się od czasu jego wzniesienia.

**UWE RADA**





# Cedynia



Es kam, wie wir heute wissen, anders. Viele deutsche Vertriebene schlossen in den acht Jahren des visafreien Reiseverkehrs Freundschaft mit denen, die in ihren ehemaligen Häusern lebten. Denn auch die polnischen Neusiedler waren oft Vertriebene. So einte das Schicksal mehr als die Geschichte hätte trennen können. Die heute in Dänemark lehrende Kulturwissenschaftlerin Katarzyna Stokłosa spricht darum von einem „Wunder an der Oder“.

Solche Wunder gab es seitdem immer wieder. Das vorerst letzte ist die Erfolgsgeschichte der polnischen Uckermärker. Weil die Mieten und Grundstückskosten in der westpommerschen Hauptstadt immer höher werden, zogen in den vergangenen Jahren viele Stettiner in die Dörfer rund um Gartz an der Oder, wo sie mitunter schon die Mehrheit bilden. Und die deutschen Uckermärker, auch das gehört zu diesem Wunder, schimpfen nicht über die „polnische Invasion“, sondern freuen sich. Mit den polnischen Familien kommt wieder

Zukunft in ihren Landstrich, das spüren sie ganz genau. Arztpraxen werden wieder eröffnet, neue Klassenzüge, es gibt neue Betreiber aufgebener Läden. Kurzum: Die positive Geschichte der polnischen Zuwanderung hat westlich der Oder die traurige Geschichte der deutschen Abwanderung abgelöst.

Es sind diese gegenseitigen Erfahrungen, die dazu beitragen, dass die Grenzregion an vielen Stellen schon eng miteinander verwoben ist. Dass es gemeinsame Interesse gibt, die stärker sind als jene nationalen Interessen, von denen in jüngster Zeit immer wieder die Rede ist. In Cedynia übrigens wurden die Zeichen der Zeit erkannt. Das Kulturzentrum ist ein offener Ort, der Tourismus ist grenzüberschreitend und wächst. Und ich rate inzwischen vielen Freunden: Fahrt nach Cedynia, schaut auch das Denkmal an und freut euch über all die Wunder, die es seit seiner Errichtung gegeben hat.

**UWE RADA**

Als jemand, der ein kulturgeschichtliches Buch über die Oder geschrieben hat, bin ich für den ein oder anderen auch für den Tourismus an diesem Fluss zuständig. Ich versuche dann so gut wie möglich Auskunft zu geben, betone aber auch, dass ich nicht jede Unterkunft kenne und auch nicht weiß, wieviel der halbe Liter Bier in Stettin auf den Hakenterassen kostet. Auf eine Frage aber freue ich mich immer besonders. Sie lautet: Was ist das denn für ein Denkmal in Cedynia? Stehen sich Polen und Deutsche an der Oder immer noch feindlich gegenüber?

Mich freut die Frage deshalb, weil ich dann von einer Zeit erzählen kann, die ich selbst an der Oder nicht erlebt habe, von der mir aber viele berichtet haben. Denn das Jahr 1972, in dem das Denkmal auf dem Steilufer der Oder bei Cedynia aufgebaut wurde, markierte nicht nur den tausendsten Jahrestag jener Schlacht, bei der Polens Herzog Mieszko I. und der Markgraf Hodo um die Hegemonie an der Oder rangen. 1972 war auch das Jahr, in dem die DDR ihre Grenze für den visafreien Reiseverkehr nach Polen öffnete. Weil man in der Volksrepublik Polen nicht wusste, wie sich die nach 1945 Vertriebenen beim Besuch ihrer ehemaligen Heimat verhielten, war das Denkmal auch eine Mahnung unter „sozialistischen Bruderländern“. Seine inoffizielle Botschaft: Passt bloß auf, ihr habt euch hier schon einmal eine blutige Nase geholt.

Mit den polnischen Familien kommt wieder Zukunft in ihren Landstrich, das spüren sie ganz genau. Arztpraxen werden wieder eröffnet, neue Klassenzüge, es gibt neue Betreiber aufgebener Läden.



## Transgraniczna pomoc dla przedsiębiorców i organizacji

**W Centrach Usługowo-Doradczych Euroregionu Pomerania można poradzić się w sprawie nawiązania współpracy transgranicznej.**

Centra Usługowo-Doradcze Euroregionu Pomerania działają w Dębnie, Myśliborzu, Koszalinie i Karlinie, oraz po niemieckiej stronie w Greifswaldzie, Neubrandenburgu i Schwedt. Zasadniczym celem aktywności Centrów jest wspieranie w Euroregionie Pomerania polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej, turystycznej, oraz w takich dziedzinach jak ochrona środowiska, kultura i sprawy społeczne. W swojej działalności Centra wspierają transgraniczną aktywność małych i średnich przedsiębiorstw, stowarzyszeń, instytucji, gmin oraz instytucji oświatowych.

Pomoc Centrów zgłaszającym się instytucjom, przedsiębiorstwom oraz osobom prywatnym polega przede wszystkim na udzielaniu podstawowych informacji na temat uwarunkowań po drugiej stronie granicy, istotnych instytucji oraz organizacji, targów i innych imprez dedykowanych konkretnym branżom. CUD-y poszukują również odpowiednich partnerów do współpracy transgranicznej. Pracownicy nawiązują kontakt, towarzyszą przy pierwszych rozmowach kooperacyjnych oraz



doradzają wskazując instytucje, które mogą pomóc przy dalszej współpracy. Cyklicznie organizowane są liczne seminaria, konferencje, giełdy kooperacyjne oraz fora przedsiębiorców, w czasie których uczestnicy wymieniają doświadczenia oraz zapoznają się ze specyfiką wybranego rodzaju działalności w innym kraju. Ponadto biuro w Schwedt we współpracy z Izbą Przemysłowo-Handlową we Frankfurcie nad Odrą raz na dwa tygodnie prowadzi na miejscu indywidualne doradztwo w sprawie możliwości założenia i prowadzenia działalności gospodarczej w Niemczech. Planowaną aktywność CUD-ów oraz dane teled adresowe można znaleźć na stronach internetowych Euroregionu Pomerania [www.pomerania.net](http://www.pomerania.net) oraz [www.pomerania.org.pl](http://www.pomerania.org.pl).

## Grenzüberschreitende Unterstützung für Unternehmer und Körperschaften

Die Unterstützung der Centren beruht vor allem auf Vermittlung der Grundinformationen zu Bedingungen auf jeweils anderer Seite der Grenze, wichtigen Organisationen und Institutionen, Märkten und Branchenevents. Die SBC-n helfen auch bei der Suche nach entsprechenden Partnern für grenzüberschreitende Aktivitäten. Mitarbeiter der Centren nehmen Kontakt zu potentiellen Partnern und begleiten sie bei den ersten Kooperationsgesprächen. Sie weisen auch auf die Institutionen hin, die bei der weiteren Zusammenarbeit unterstützend wirken könnten. Regelmäßig werden zahlreiche Seminare, Konferenzen, Kooperationsbörsen und Unternehmerforen organisiert, in denen die Teilnehmer ihre Erfahrungen austauschen und von der Spezifik jeweiliger Branchen erfahren. Darüber hinaus unterstützt das Büro in Schwedt/Oder die Unternehmer aus Polen bei den IHK-Sprechtagen zur Existenzgründung in Deutschland. Die geplanten Aktivitäten der SBC-n und Kontaktdaten finden Sie auf den Web-Pages der POMERANIA: [www.pomerania.net](http://www.pomerania.net) und [www.pomerania.org.pl](http://www.pomerania.org.pl).

**Service- und BeratungCentren der Euroregion POMERANIA (SBC) beraten bei grenzüberschreitenden Aktivitäten.**

Standorte der Service- und BeratungCentren der Euroregion POMERANIA befinden sich in Greifswald, Neubrandenburg, Schwedt/Oder und Strausberg. In der polnischen Woiwodschaft Westpommern in Dębno, Myślibórz, Koszalin und Karolino. Die Centren unterstützen und begleiten deutsch-polnische Aktivitäten kleiner und mittlerer Betriebe, Vereine, Institutionen, Gemeinden und Bildungseinrichtungen in den Bereichen wie z.B.: Wirtschaft, Tourismus, Umweltschutz, Kultur und Soziales.



# 3. FESTIWAL Cedynia na okrągło

Sobota | Sonnabend, 30.09.2017  
Cedynia, plac Wolności

## Program | Programm

- 11.00** uroczyste otwarcie festiwalu | feierliche Eröffnung des Festivals
- 11.00–17.00** prezentacje stoisk z produktami regionalnymi i rzemiosłem artystycznym, oferta ośrodków kultury i stowarzyszeń | Präsentation der Stände mit Regionalprodukten und Kunsthandwerk, Angebot der Kulturzentren und Verbände
- 11.30–15.00** praca komisji konkursowej w Konkursie na Dynię z Cedyni | Arbeit des Ausschusses im Wettbewerb Kürbis aus Cedynia
- 11.00–16.00** warsztaty, gry i zabawy: czytanie legend pogranicza dla dzieci po polsku i niemiecku, animacyjne podwórko dla dzieci i dorosłych, warsztaty bębniarskie, warsztaty krawieckie | Workshops, Spiele, das Lesen der Sagen aus der Grenzregion auf Polnisch und Deutsch, Animationen, ein Hof für Kinder und Erwachsene, Trommel-Werkstatt, Näh-Workshop
- 11.30–16.30** występy artystyczne: m. in. „Sami swoi”, „Rewir”, Anna Krajewska-Pędzik, „Kalina”, Dominik Zator, „Kalimera”, „Tocomala/AfroBanda”, prezentacje wykonawców działających pod kierunkiem Janusza Rusaka, prezentacja powarsztatowa polsko-niemieckiej grupy bębniarskiej | Künstlerisches Programm, u.a. „Sami swoi”, „Rewir”, Anna Krajewska-Pędzik, „Kalina”, Dominik Zator, „Kalimera”, „Tocomala/AfroBanda”, Präsentation der Künstler unter der Führung von Janusz Rusak, Vorführung der Ergebnisse aus dem Workshop der deutsch-polnischen Trommel-Gruppe
- 11.30–15.00** powarsztatowa wystawa fotograficzna, powarsztatowa prezentacja wyrobów wikliniarskich | Foto-Ausstellung der Arbeiten aus dem Foto-Workshop, Ausstellung der Arbeiten aus dem Workshop für Korbflechten
- 12.00–16.00** punkt konsultacyjny Urzędu Miejskiego dotyczący rewitalizacji centrum miasta – „Dobre konsultacje, dobry plan” | Konsultationspunkt der Stadtverwaltung zur Revitalisierung der Innenstadt – „Gute Konsultationen, guter Plan”
- 14.00–14.30** pokaz kulinarny dań jarskich na bazie dyni i ziemniaków połączony z degustacją | Kulinarische Vorführung und Kostproben von vegetarischen Speisen aus Kürbis und Kartoffeln
- 16.30** ogłoszenie wyników konkursu na Dynię z Cedyni | Bekanntgabe der Ergebnisse des Wettbewerbs Kürbis aus Cedynia
- 17.00–18.00** koncert piosenki biesiadnej z teatrem GWITAJCIE | Konzert der Festlieder auf der Freilichtbühne GWITAJCIE
- 18.00–22.00** zabawa taneczna | Tanzabend

## Imprezy towarzyszące | begleitende Veranstaltungen

29.09.2017 (piątek | Freitag)

- 18.00** wieczór gruziński w „Cedyńskich Pierożkach”, otwarcie wystawy fotograficznej Andrzeja Mazura, degustacja tradycyjnych potraw gruzińskich, goście: Marika Pirvelli | Georgischer Abend im Lokal „Cedyńskie Pierożki”, Eröffnung der Fotoausstellung von Andrzej Mazur, Verkostung von traditionellen georgischen Speisen, die Gäste: Marika Pirvelli

30.09.2017 (sobota | Sonnabend)

- 11.00–18.00** Ogród Nomadyczny – „latający” Uniwersytet Nowa Amerika | Nomadischer Garten – „fliegende” Universität Nowa Amerika
- 11.00–12.00** panel dyskusyjny dotyczący oddolnych działań w Cedyni – prowadzący Michael Kurzwelly | Podiumsdiskussion über Bürgeraktivitäten in Cedynia – Moderator Michael Kurzwelly
- 14.00** otwarcie wystawy fotograficznej My z ulicy Kościuszki | Eröffnung der Fotoausstellung Wir von der Kościuszki-Straße
- 15.00–16.00** Aktywne kobiety, jak być szczęśliwym – panel dyskusyjny | Aktive Frauen – wie kann man glücklich werden – Podiumsdiskussion
- 16.00** Jak zrobić fryzurę pogranicza – pokaz fryzjerski | Frisuren der Grenzregion – Friseurvorführung
- 11.00–18.00** Wystawy fotograficzne: Timm Stutz (Obrazki z Polski), Andrzej Łazowski (Dziennikarze pogranicza), Arkadiusz Oleksiak (Z biegiem Odry). Wystawa malarstwa Arnolda Wolińskiego. Instalacja artystyczna Trawy – Dorota Tołłoczko-Femerling. Prezentacja twórczości Pawła Przybyłowskiego artysty malarza | Fotoausstellungen: Timm Stutz (Bilder aus Polen), Andrzej Łazowski (Journalisten der Grenzregion), Arkadiusz Oleksiak (Mit dem Lauf der Oder). Gemäldeausstellung von Arnold Woliński. Künstlerische Installation Gräser – Dorota Tołłoczko-Femerling. Präsentation der Werke des Künstlermalers Paweł Przybyłowski
- 11.00–17.00** kawiarenka ekonomii społecznej – interaktywna gra plenerowa, strefa chillout'u i doradztwa | Café Sozioökonomie – interaktives Geländespiel, Chillout- und Beratungs-Zone



# Tu kiedyś była granica

**Między 8 a 15 lipca w gminie Cedynia odbyły się polsko-niemieckie warsztaty dla młodzieży „Tu kiedyś była granica” zorganizowane przez Cedyński Ośrodek Kultury i Sportu.**

Projekt adresowany był do młodych ludzi z Polski i Niemiec w wieku od 14 do 16 lat, zainteresowanych problematyką polsko-niemiecką, a jego uczestnikami byli gimnazjaliści z gmin Cedynia i Chojna oraz uczniowie Gimnazjum im. Einsteina w Angermünde.

Tematycznie projekt nawiązywał do przypadającej w tym roku 10 rocznicy przystąpienia Polski do układu Schengen. 24-osobowa grupa młodzieży wraz z opiekunami mieszkała w Piasku, w historycznym budynku poniemieckiej leśniczówki, która w czasach komunistycznych była siedzibą polskich Wojsk Ochrony Pogranicza. Obecni właściciele znajdującego się dziś w tym obiekcie pensjonatu, państwo Bogdanowiczowie, pieczołowicie gromadzą pamiątki z dawnych czasów i chętnie udostępniają je swoim gościom. Pan Zbigniew Bogdanowicz i jego córka Dorota byli w związku z tym pierwszymi i najważniejszymi informatorami, którzy pomogli młodzieży w tropieniu śladów przeszłości.

Uczestnicy warsztatów przez tydzień pracowali w trzech polsko-niemieckich grupach: filmowej, prowadzonej przez pochodzącego z Chojny młodego filmowca Dominika Sienkiewicza, fotograficznej prowadzonej przez szczecińskiego fotografa Konrada Wielgoszewskiego i dziennikarskiej, którą kierowała Magda Ziętkiewicz. W trakcie warsztatów młodzież miała okazję poznać nie tylko różnorodne techniki i formy przekazu medialnego, ale przede wszystkim – historię i aktualne problemy pogranicza. Głównym zadaniem uczestników warsztatów było zdiagnozowanie, jak dalece otwarcie w 1993 roku przejścia granicznego w Osinowie Dolnym, a następnie przystąpienie Polski do układu Schengen, zmieniły życie mieszkańców przygranicznej gminy Cedynia.

W 1992 roku wjazd na most graniczny na Odrze łączący niemieckie Hohenwutzen z polskim Osinowem Dolnym zamykała metalowa brama zamknięta na kłódkę. Jak wyglądały przygraniczne miejscowości, takie jak Piasek, Cedynia czy Osinów Dolny przed 25 laty? Jak wówczas żyli ich mieszkańcy? Jak zarabiali na życie? Jaki mieli stosunek do sąsiadów zza Odry i czy w ogóle postrzegali ich jako sąsiadów? Jak dalece to się zmieniło od chwili otwarcia granicy? Czy to, że liczący zaledwie 180 mieszkańców Osinów Dolny zamienił się w największe na polsko-niemieckim pograniczu centrum handlowo-usługowe ze sklepami wszelkich możliwych branż, restauracjami, pensjonatami i kilkudziesięcioma zakładami fryzjerskimi, wpłynęło również na mentalność jego mieszkańców? Jakie przemiany nastąpiły we wzajemnym postrzeganiu się Polaków i Niemców?

Aby znaleźć odpowiedź na te pytania, kilkunastoletni uczestnicy projektu przeprowadzili zwiad terenowy w Piasku, odwiedzając mieszkańców wsi w ich domach, uczestniczyli w grze miejskiej w Cedyni i Osinowie Dolnym, a następnie prowadzili wywiady i sondaże, pisali teksty dziennikarskie, robili zdjęcia i dokumentowali życie mieszkańców pogranicza za pomocą kamer filmowych, zrealizowali dwujęzyczny film dokumentalny i przygotowali wystawę fotograficzną. Rezultaty warsztatów zaprezentowane zostały ostatniego dnia projektu w świetlicy wiejskiej w Bielinku rodzinom uczestników i zaproszonym gościom. Wystawa prezentowana będzie do listopada w kilku polskich i niemieckich miejscowościach na pograniczu.

W programie warsztatów znalazł się też czas na różne atrakcyjne formy aktywności

**W 1992 roku wjazd na most graniczny na Odrze łączący niemieckie Hohenwutzen z polskim Osinowem Dolnym zamykała metalowa brama zamknięta na kłódkę. Jak wyglądały przygraniczne miejscowości, takie jak Piasek, Cedynia czy Osinów Dolny przed 25 laty? Jak wówczas żyli ich mieszkańcy? Jak zarabiali na życie?**

w ramach czasu wolnego, takie jak zabawy integracyjne i sportowe, piesza wyprawa turystyczna do rezerwatu Bielinek, wyjazd do Schwedt nad Odrą na Festiwal Teatrów Szkolnych, wycieczka do Morynia ze zwiedzaniem Geoparku będącego efektem polsko-niemieckiego projektu i kąpielą w jeziorze Morzycko, ogniska i inne atrakcje.

Organizatorom udało się zachęcić do udziału w projekcie grupę bardzo aktywnej, zainteresowanej tematem i nadzwyczaj pracowitej młodzieży. Największą wartością tego projektu jest to, że w dobie pogarszających się oficjalnych relacji polsko-niemieckich młodzi ludzie poprzez wspólną pracę i zabawę z rówieśnikami z kraju sąsiada spojrzeli na problemy pogranicza z perspektywy osób z tej drugiej strony Odry i uświadomili sobie, jak bardzo wspólne rozwiązywanie problemów, pokonywanie trudności i wspólne przeżycia emocjonalne mogą zbliżać i ułatwiać wzajemne kontakty.

Projekt nie udałby się bez współpracy z naszym niemieckim partnerem, Centrum spotkań w Lunow (Begegnungszentrum Lunow). Wspierało nas też organizacyjnie kilka instytucji z terenu gminy Cedynia. Dyrekcja Gimnazjum im. Mieszka I w Cedyni udostępniła nam nieodpłatnie salę komputerową, w której młodzież przygotowała prezentacje kończące grę miejską. Z kolei dzięki uprzejmości dyrekcji Szkoły Podstawowej w Piasku grupa dziennikarska mogła podczas swoich



zająć korzystać z sali komputerowej. Nadleśnictwo Chojna oddelegowało miejscowego leśniczego, który oprowadził uczestników projektu po pobliskim rezerwacie Bielinek, a przedstawicielka Koła Gospodyń Wiejskich z Bielinka pomogła organizacyjnie podczas imprezy finałowej projektu.

Projekt został dofinansowany z Funduszu Małych Projektów Programu Interreg V a oraz ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży. Wszystkim, którzy nas wsparli, serdecznie dziękujemy!

**MAGDA ZIĘTKIEWICZ**  
koordynator projektu



# Hier war mal die Grenze



pe wohnte in einem historischen Gebäude alter deutscher Försterei in Piasek, in dem vor der Wende ihren Sitz der polnische Grenzschutz hatte. Die heutigen Besitzer der Pension sammeln die Gegenstände und Andenken aus den alten Zeiten und zeigen sie gerne ihren Gästen. Herr Zbigniew Bogdanowicz und seine Tochter Dorota waren die ersten Gesprächspartner, die den Jugendlichen bei der Suche nach den Spuren der Geschichte halfen.

Eine Woche lang arbeiteten die Workshopsteilnehmer unter Leitung von Fachleuten in drei deutsch-polnischen Gruppen in den Bereichen Film, Fotografie und Journalismus. Sie lernten nicht nur verschiedene Darstellungstechniken und Formen der Berichterstattung kennen, sondern und beschäftigen sich intensiv mit Geschichte und mit den aktuellen Problemen der Grenzregion.

dem Grenzmarkt in Osinów durch, schrieben journalistische Texte, machten Fotos, dokumentierten das Leben an der Grenze im selbstgedrehten Film, bereiteten eine Fotoausstellung vor. Die Ergebnisse der Workshops wurden am letzten Tag des Projektes den Eltern und eingeladenen Gästen präsentiert. Die Fotoausstellung wird bis November zusätzlich in einigen Orten der Grenzregion präsentiert.

Das Programm wurde durch verschiedene attraktive Freizeitaktivitäten ergänzt. Es gab Kennenlernen- und Sportspiele, eine Wanderung im Naturreservat „Bielinek“, eine Fahrt nach Schwedt (O) zum Schultheater Festival, eine Besichtigung des Geoparks in Moryń mit dem Baden im Morzycko See, ein Lagerfeuer und andere Attraktionen.

Es ist gelungen zur Teilnahme an dem Projekt eine Gruppe von sehr aktiven und und für das Thema interessierten Jugendlichen einzuladen. Das größte Wert dieses Projektes liegt daran, dass in der Zeit sich verschlechternder offiziellen Beziehungen zwischen Polen und Deutschland die Jugendlichen aus beiden Ländern sich während der gemeinsamen Arbeit die Probleme der Grenzregion von der Perspektive des Anderen angeschaut haben und dass ihnen bewusst wurde, wie weit das gemeinsame Lösen der Probleme, gemeinsames Überwinden der Schwierigkeiten sowie gemeinsame emotionelle Erlebnisse die Menschen verbinden und die gegenseitigen Kontakte erleichtern.

Das Projekt hätte nicht stattgefunden und wäre nicht gut gelungen, wenn uns der deutsche Partner, das Begegnungszentrum Lunow nicht geholfen hätte. Organisatorisch wurden wir zusätzlich von einigen Einrichtungen aus der Gemeinde Cedynia unterstützt. Um die Präsentationen nach dem Stadtrallye zu vorbereiten durften wir kostenlos den Computerraum des Gymnasiums in Cedynia benutzen. Die jungen Journalisten hatten für ihre Arbeit den Computerraum der Grundschule in Piasek zur Verfügung. Die Försterei in Chojna hat für die Teilnehmer des Projekts kostenlos die Führung durch das Naturreservat Bielinek organisiert.

Das Projekt wird aus den Mitteln des Programms INTERREG V a (Fond für kleine Projekte) sowie vom Deutsch Polnischen Jugendwerk gefördert.

Herzlichen Dank an Alle, die uns unterstützt haben.

**MAGDA ZIĘTKIEWICZ**  
Kordinatorin des Projektes

Vor 25 Jahren war die Einfahrt auf die Grenzbrücke in Hohen Wutzen durch ein Metalltor gesperrt. Wie haben damals die Grenzortschaften Piasek, Cedynia oder Osinów Dolny ausgesehen? Wie haben ihre Einwohner gelebt? Wo haben sie gearbeitet und ihre Lebensgehälter verdient?



Ihre Aufgabe war zu diagnostizieren, wie weit die Eröffnung des Grenzüberganges in Osinów Dolny im Jahr 1993 und der Beitritt Polens zum Schengen Raum das Leben in der Gemeinde Cedynia beeinflusst und verändert haben. Vor 25 Jahren war die Einfahrt auf die Grenzbrücke in Hohen Wutzen durch ein Metalltor gesperrt. Wie haben damals die Grenzortschaften Piasek, Cedynia oder Osinów Dolny ausgesehen? Wie haben ihre Einwohner gelebt? Wo haben sie gearbeitet und ihre Lebensgehälter verdient? Wie war ihre Einstellung zur Nachbarn von der anderen Seite der Oder? Werden sie damals überhaupt als Nachbarn wahrgenommen? Wieweit hat sich die Situation seit der Eröffnung der Grenze geändert?

Hat die Tatsache, dass das 180 Einwohner zählende Dorf Osinów sich in das größte Einkaufszentrum in der Grenzregion mit allen möglichen Fachgeschäften, zahlreichen Restaurants, Pensionen und ein paar Dutzend Restaurants umgewandelt hat auch die Mentalität der Bewohner beeinflusst? Welche Änderungen sind im gegenseitigen Wahrnehmen von Polen und Deutschen passiert?

Um diese Fragen zu beantworten besuchten und befragten die Jugendlichen die Bewohner des Dorfes Piasek, nahmen in einem Stadtrallye in Cedynia und Osinów Dolny teil, fuhren Interviews und eine Umfrage auf

Zwischen dem 08. und dem 15. Juli fand in der direkt an Grenze liegenden Gemeinde Cedynia ein von dem Zehdener Centrum für Kultur und Sport realisierter deutsch polnischer Workshop „Hier war mal die Grenze“ statt.

Das Projekt richtete sich an junge Menschen im Alter von 14 bis 16 Jahren, die sich für deutsch-polnische Problematik interessieren. Die Teilnehmer waren die Schüler des Einstein Gymnasiums in Angermünde und der Gymnasien in Cedynia und Chojna. Die Inhalte des Projekts bezogen sich auf den 10. Jahrestag des Beitritts Polen zum Schengenraum. Die Grup-

Ludzie pogranicza: Andrea Teichert

## Stosunki polsko niemieckie są obecnie gorsze niż przed 10 laty

**Andrea Teichert** pochodzi z Lunow, małej miejscowości położonej nieopodal granicy i jest od 1992 roku nauczycielką. W ciągu minionych 25 lat współorganizowała 15 polsko niemieckich projektów. Bardzo podoba jej się mentalność Polaków, których opisuje jako spontanicznych, wesołych i otwartych. Od 10 lat pracuje w Centrum Spotkań w Lunow, (Begegnungsstätte Lunow). Poza spotkaniami polsko niemieckimi odbywają się tam również obozy treningowe, nocują i spędzają czas uczestnicy wycieczek szkolnych, często przyjeżdżają też rowerzyści. Andrea Teichert. Uważa, że poprzez spotkania i wspólne przeżycia wytwarza się poczucie wspólnoty. Porównuje je do więzi w wielkiej rodzinie. Szczególnym projektem, który odbywa się w Lunow co roku jest letni obóz hip – hopu, w trakcie którego młodzi ludzie z Niemiec i Polski ( w wieku od 8 do 19 lat) wspólnie uczą się tańca, a poza tym uczestniczą w różnych atrakcjach, takich jak łowienie ryb, czy spływy kajakowe.

Centrum Spotkań w Lunow gości różnych ludzi, od dzieci, przez seniorów po osoby niepełnosprawne. Wszystkim tym grupom ośrodek oferuje atrakcyjne i wesołe formy aktywności. Mimo to dostrzega też negatywne strony tej działalności, ponieważ często goście nie doceniają jej pracy. Jako przykład podaje sytuację, kiedy to młody uczestnik imprezy bezmyślnie zniszczył miejsce wspólnej zabawy, podczas kiedy pracownicy włożyli tak wiele wysiłku, aby je przygotować i utrzymać w dobrym stanie.

Andrea Teichert jeździ regularnie raz w tygodniu do Polski, aby pójść tam do restauracji albo odwiedzić znajomych i przyjaciół. Oce-

nia, że stosunki polsko niemieckie są obecnie gorsze niż przed 10 laty. Uważa, że Niemcy stają się w stosunku do Polaków coraz bardziej nieufni. Dlatego coraz ważniejsze stają się polsko niemieckie spotkania. Zna w języku polskim jedynie kilka podstawowych zwrotów, ale nigdy nie miała większych problemów z porozumiewaniem się z Polakami, ponieważ niektórzy z nich mówią po niemiecku. Na pytanie o to, czy chciałaby się uczyć polskiego odpowiada przecząco, ponieważ uważa język polski za niezwykle trudny.

Andrea podziwia otwartość i bezpośredniość Polaków. Jednocześnie jednak krytykuje obecną politykę. Wydaje jej się, że Polska chciałaby jedynie czerpać korzyści z przynależności do Unii Europejskiej, a uchyla się od obowiązków, co widoczne jest w stosunku Polski do problemu przyjmowania uchodźców. Pomoc, jakiej Niemcy udzielają uchodźcom uważa za niezwykle ważną, ale jest zdania, że jej kraj sam nie jest w stanie udźwignąć tego ciężaru, bo prowadzi to do zaniedbywania lub nawet ignorowania wewnętrznych problemów. Dlatego uważa za dziwne i niezrozumiałe, że Polska nie chce pomagać, bo jej zdaniem większość uchodźców potrzebuje wsparcia.

**PIA MÜLLER**  
uczennica Gimnazjum im. Einsteina  
w Angermünde



Menschen der Grenzregion: Andrea Teichert

## Deutsch-polnische Beziehungen als schwieriger als vor 10 Jahren

**Andrea Teichert** kommt aus Lunow, einem Ort in der Grenzregion, und ist seit 1992 von Beruf Lehrerin. Sie nahm schon an 15 deutsch-polnischen Projekten in 25 Jahren teil. Besonders gefällt ihr die Mentalität der Menschen in Polen, sie beschreibt diese als ungezwungen, lustig und aufgeschlossen. „Man gehört gleich dazu“,

so erzählt sie. Zudem ist sie seit 10 Jahren in der Begegnungsstätte in Lunow tätig. Dort finden deutsch-polnische Begegnungen, Trainingslager und Klassenfahrten statt und auch Radfahrer kommen oftmals vorbei. Durch die gemeinsamen Erlebnisse soll die Gemeinschaft erhalten bleiben und erweitert werden. Sie beschreibt dies als große Familie. Ein besonderes Projekt, das jährlich stattfindet, ist ein Hip-Hop Feriencamp, bei dem junge Menschen (8 bis 19 Jahre alt) aus Deutschland und Polen zusammen das Tanzen erlernen. Außerdem sind Angeln und Kajakfahren beliebte Aktivitäten. In der Begegnungsstätte in Lunow ist also jeder willkommen, ob Kinder, Senioren oder geistig Behinderte, die Stätte bietet jedem spannende und lustige Aktivitäten.

Doch es gibt auch negative Seiten, so erzählt sie, denn oftmals schätzen die Besucher der Begegnungsstätte ihre Arbeit nicht wert. Andrea Teichert erzählte uns von einem Vorfall, bei dem ein Junge eine Spielfläche grundlos beschädigte; dabei geben sich die Mitarbeiter so viel Mühe, um alles gut zu erhalten und einzurichten.

Andrea Teichert fährt mindestens einmal in der Woche nach Polen, um Essen zu gehen oder Freunde und Bekannte zu besuchen. Zudem schätzt sie die deutsch-polnischen Beziehungen als schwieriger als vor 10 Jahren ein, denn die Deutschen werden gegenüber den Polen immer vorsichtiger, daher sind solche Begegnungen sehr wichtig. Sie kann nur einige wichtige Grundbegriffe auf Polnisch sagen, doch Probleme bei der Verständigung gibt es kaum, wie sie erzählt, denn einige Polen sprechen Deutsch. Daraufhin haben wir sie gefragt, ob sie einmal Polnisch lernen möchte, doch ihr fällt das Sprachenlernen schwer und so steht für sie fest, die Sprache nicht zu lernen.

Andrea Teichert bewundert die aufgeschlossene Art der Menschen in Polen. Wobei sie die Politik bemängelt, denn sie ist der Meinung, dass Polen die Vorteile in der EU mitnimmt, aber sich vor den Pflichten scheut, wie z.B. in der Flüchtlingspolitik. Sie findet es wichtig, dass in Deutschland bei der Integration von Flüchtlingen geholfen wird, denn allein kann das Land die ganzen Lasten nicht tragen und dafür geradestehen. So werden oft die eigenen Probleme in Deutschland vernachlässigt oder ignoriert. Darum findet sie es unmöglich und nicht nachvollziehbar, dass Polen nicht hilft, denn ein Großteil der Flüchtlinge braucht die Unterstützung.

**PIA MÜLLER**  
Schülerin des Einstein Gymnasiums  
in Angermünde

Ludzie pogranicza: Zbigniew Bogdanowicz

## Granica była dla mnie końcem świata

Pan **Zbigniew Bogdanowicz** urodził się w roku 1960. W Piasku mieszkał już za czasów komunistycznych. Nie wspomina dobrze tego okresu. Granica oznaczała wówczas dla niego koniec świata. W latach siedemdziesiątych można było jeździć do Szwedów na dowód osobisty. Wszystkie bagaże przekraczających granicę były dokładnie kontrolowane. Czasami na wjazd do Niemiec trzeba było czekać 3 godziny. Pan Zbigniew opowiada również, że w latach 50 – tych i 60 – tych trzeba było obowiązkowo wieczorami zasłaniać okna, bo wieś musiała być tak zaciemniona, aby z drugiego brzegu Odry nikt nie był w stanie zobaczyć światła. Zabronione było też przekraczanie pasa granicznego, czyli zbliżanie się do Odry na odległość mniejszą od jednego kilometra. Przez cały czas człowiek odnosił wrażenie, że jest obserwowany. Jeszcze w latach 80 – tych nikt nie był sobie

w stanie wyobrazić, że nadejdą czasy, w których nie będzie już granicy.

Już wówczas znajomi opowiadali mu, w jaki sposób przejeżdżali z Niemiec do Francji. Mówili, że nie było na granicy żadnych szlabanów, żadnych kontroli. Po prostu nagle byli we Francji. Od tego czasu był sobie już w stanie wyobrazić życie bez granicy pomiędzy Niemcami i Polską. To dawało nadzieję. W latach 1992/ 1993 zaczęto otwierać przejścia graniczne. Można było przejeżdżać przez granicę, ale nie zniknęły kontrole. Przekroczenie granicy wiązało się



Menschen der Grenzregion: Zbigniew Bogdanowicz

## Die Grenze war für mich das Ende der Welt

Herr **Bogdanowicz** wurde im Jahre 1960 geboren. Er lebte vor der Wende in Piasek, dem deutschen Peetz. Die Zeit vor der Öffnung der Grenze hat er als schlimme Zeit in Erinnerung. Die Grenze war das Ende der Welt für ihn. In den 70er-Jahren durfte man mit einem Ausweis nach Schwedt reisen. Alle Sachen wurden genau kontrolliert. Manchmal musste man sogar 3 Stunden warten, bis man durchgelassen wurde. Er hat erzählt, dass man in den 50er- und 60er-Jahren die Fenster verdecken musste, um alles abzudunkeln, weil von der anderen Seite des Flusses kein Licht zu sehen sein durfte. Außerdem war es nicht erlaubt, das Gebiet mit einem Kilometer Entfernung zum Fluss zu betreten. Man hatte immer das Gefühl, beobachtet zu werden.

Noch in den 80-er Jahren konnte er es sich nicht vorstellen, dass es vielleicht mal keine Grenze mehr geben würde. In dieser Zeit erzählten ihm Bekannte, wie sie von Deutschland nach Frankreich gefahren sind. Sie erzählten, dass es dort keine Grenze und keine Kontrollen gab. Sie waren einfach plötzlich in Frankreich. Ab da an war für ihn ein Leben ohne eine Grenze zwischen Deutschland und Polen möglich. Und es entstand Hoffnung. 1992/93 wurde die Grenze zwischen Polen und Deutschland geöffnet. Man durfte von da an mit Kontrollen durch. Trotzdem war eine Grenzüberschreitung mit einer langen Wartezeit von 2-3 Stunden verbunden. Herr Bogdanowicz spürte Freiheit. Es war eine wirtschaftliche Chance, weil man jetzt z.B. eine eigene Firma eröffnen konnte. Herr Bogdanowicz und seine Frau nutzten diese Chance. Die beiden kündigten ihre alten Arbeitsplätze und

z czasem oczekiwania od 2 do 3 godzin. Pan Bogdanowicz czuł już nadejście wolności. To była szansa gospodarcza, ponieważ można już było zakładać własne firmy. Pan Zbigniew i jego żona wykorzystali tę szansę. Oboje wypowiedzieli umowy o pracę i otworzyli własną firmę. Sprzedawali wyroby z wikliny i krasnale ogrodowe na bazarze w Osinowie. Szybko dostrzegli zainteresowanie klientów i wiedzieli już, że ten interes się powiedzie. Po otwarciu granicy ludzie szybko zauważyli, że w Polsce jest dużo taniej i dlatego wielu Niemców zaczęło przyjeżdżać tutaj na zakupy. Polacy jeszcze odczekali i dopiero później zaczęli jeździć na zakupy, na przykład do Berlina.

Po przemianach ustrojowych pan Bogdanowicz kupił najpierw działkę koło Cedyni. Później nabył również działkę w Piasku wraz z położonym na niej budynkiem, który wcześniej był siedzibą Straży Granicznej. Przez 10 lat dom stał pusty. Udało mu się kupić go bardzo tanio, za cenę porównywalną z ceną samochodu, ale dom był bardzo zniszczony, a on nie miał pieniędzy na remont. Dzisiaj w tym domu mieszka jego córka, która prowadzi tam pensjonat. Dzięki pensjonatowi udało im się poznać wielu interesujących ludzi. Dzisiaj uważa, że warto było kupić tę działkę i wyremontować dom.

Ponieważ interesuje się historią, duże znaczenie ma dla niego historia domu, w którym przed wojną mieściła się niemiecka leśniczówka, a po wojnie kwatery polskiej Straży Granicznej. Obok pensjonatu stworzył niewielkie muzeum z wieloma pamiątkami z terenu pogranicza. Cieszy się, kiedy jego muzeum odwiedzają młodzi ludzie i patrząc na stare przedmioty zastanawiają się, do czego one kiedyś służyły. Jako pasjonat zbierania starych sprzętów pragnie w ten sposób „przedłużyć ich życie”. Wszystkie swoje pieniądze inwestuje w działkę. Nie zawsze starcza ich na niezbędne remonty. Twierdzi, że gdyby dostał 10 tysięcy euro, od razu widoczne byłyby zmiany.

Pan Bogdanowicz sądzi, że wolność nie jest rzeczą oczywistą ani daną nam na zawsze. Ludzie martwią się zepsutym telefonem komórkowym, komputerem, czy samochodem, ale to są naprawdę małe problemy. Gdy Porównamy sobie życie naszych dziadków z naszym obecnym życiem, musimy zauważyć, że żyjemy w raju. Powinniśmy być szczęśliwi z tego, co jest nam dane – mówi na zakończenie.

**SASKIA FIEBELKORN**  
uczennica Gimnazjum im. Einsteina  
w Angermünde

eröffnen eine eigene Firma. Sie verkauften ihre Flechtwaren und Gartenzwerge auf dem Markt in Osinow. Schnell bemerkten sie das Interesse der Kundschaft und sie wussten, dass ihr Geschäft gut laufen würde.

Nach der Öffnung der Grenze bemerkten die Menschen schnell, dass Polen billiger ist, weshalb auch viele Deutsche zum Einkaufen nach Polen kamen. Die polnischen Bürger haben abgewartet und sind erst später z.B. nach Berlin zum Einkaufen gefahren.

Nach der Wende kaufte Herr Bogdanowicz zuerst ein Grundstück in Cedynia. Später kaufte er ein Grundstück in Piasek – mit einem Haus des ehemaligen Grenzschutzes. 10 Jahre stand das Haus leer. Er konnte damals das Haus sehr billig erwerben, zu einem Preis ähnlich wie ein Auto. Es war sehr heruntergekommen. Heute wohnt seine Tochter auf dem Grundstück und betreibt eine Pension. Durch diese lernen sie viele interessante Leute kennen. Er ist heute überzeugt, dass es sich damals gelohnt hat das Grundstück zu kaufen und das Haus zu renovieren. Da Herr Bogdanowicz auch sehr an der Geschichte interessiert ist, ist es für ihn von großer Bedeutung, dass das Haus eine ehemalige deutsche Försterei ist und später der polnische Grenzschutz dort seinen Sitz hatte.

Neben der Pension baute er ein Museum auf dem Hof auf – mit vielen alten Dingen u.a. aus der Grenzregion. Für ihn ist es immer sehr schön, wenn junge Menschen sein Museum besuchen und bei den einzelnen Gegenständen überlegen, was das alles sein könnte und wofür es verwendet wurde. Der begeisterte Sammler möchte mit dem Museum das „Leben“ der Gegenstände verlängern.

Er steckt sein gesamtes Geld in dieses Grundstück. Doch nicht immer genügt es, um alle ausstehenden Renovierungen vorzunehmen. Wenn er jetzt 10.000€ bekommen würde, dann würde man in zwei Monaten die Veränderungen auf dem Grundstück sehen. Herr Bogdanowicz meint, dass die Freiheit nicht selbstverständlich ist und es nicht für immer so sein wird. Wenn jetzt irgendjemand das Handy, der Computer oder das Auto kaputt geht, dann sind das alles nur kleine Probleme. Vergleicht man jetzt das Leben der Großeltern mit unserem Leben, dann leben wir jetzt im Paradies. Wir sollten glücklich sein, wie es jetzt ist! – sagt er zum Schluss.

**SASKIA FIEBELKORN**  
Schülerin des Einstein Gymnasiums  
in Angermünde

## Pełen wrażeń tydzień w Polsce

W lipcu 2017 w Piasku odbył się polsko-niemiecki projekt „Tu kiedyś była granica. W projekcie wzięło udział 24 polskich i niemieckich uczniów w wieku od 14 do 16 lat. Jako uczennica Gimnazjum im. Einsteina w Angermünde również byłam jego uczestniczką.

8 lipca wszyscy uczestnicy spotkali się w pensjonacie w Piasku, prowadzonym przez panią Dorotę Bogdanowicz. Gdy tam przyjechalśmy, zostaliśmy bardzo serdecznie przywitani przez Magdę Ziętkiewicz, kierowniczkę projektu i będących już na miejscu polskich uczniów. Pierwszego dnia poznawaliśmy najbliższą okolicę i jej mieszkańców, a wieczorem uczestniczyliśmy w licznych zabawach integracyjnych, dzięki którym mogliśmy się wzajemnie poznać. Zakończyły się one spontanicznymi tańcami. Po krótkiej nocy rozpoczął się tydzień pełen wrażeń.

Mieliśmy do wyboru trzy różne warsztaty: fotograficzny, filmowy i dziennikarski. Każda z grup warsztatowych składała się z ośmiorga polskich i niemieckich uczestników i miała swojego opiekuna. Zdecydowałam się na udział w warsztatach dziennikarskich prowadzonych przez Magdę Ziętkiewicz. Najpierw zastanawialiśmy się wspólnie, na jakie tematy chcielibyśmy porozmawiać z ludźmi na pograniczu, aby zbadać stan ich wzajemnych relacji. W oparciu o zdefiniowane tematy układaliśmy samodzielnie pytania, które później na bazarze w Osinowie Dolnym niemieccy uczestnicy projektu zdawali niemieckim klientom, a polscy uczestnicy – polskimi sprzedawcom. W ten sposób przeprowadziliśmy wywiady z najróżniejszymi osobami.

Za bardzo interesującą uważam grę miejską w Cedyni i Osinowie Dolnym. Zostaliśmy podzieleni na 6 polsko-niemieckich grup. Musieliśmy w tych grupach rozwiązać wspólnie wiele zadań, takich jak odnalezienie i sfotografowanie najróżniejszych miejsc, czy napisanie listu. Po południu w szkole w Cedyni opracowywaliśmy w grupach wyniki naszych poszukiwań, a ze zrobionych zdjęć przygotowaliśmy prezentacje multimedialne. Po powrocie do pensjonatu prezentowaliśmy jurorom i innym uczestnikom efekty naszej pracy. Uważam te prezentacje za bardzo interesujące i sadzę, że jury nie miało łatwego zadania z wyłonieniem zwycięzców gry. Udział w grze sprawił mi tak wielką przyjemność, ponieważ w jej trakcie mogliśmy sami odkryć i poznać zupełnie nowe miejsca w Cedyni i Osinowie.

Trzeciego dnia rozpoczęliśmy zbieranie materiałów dziennikarskich prowadząc interesujące wywiady z mieszkańcami wsi Piasek, a po południu pojechaliśmy do Schwedt, gdzie w teatrze UBS odbywał się właśnie Festiwal Teatrów Szkolnych i obejrzelśmy dwa spektakle: Najpierw niemiecką sztukę „Shakespeare greatest Hits”, a potem polską sztukę „Mama”. Po przedstawieniach udaliśmy się do Zatoni Dolnej, gdzie w Ośrodku „Wiejski Kocur” czekała na nas kolacja. Część grupy dotarła na miejsce autobusem, ale ja należałam do grupy, która zdecydowała się na pieszy spacer z Krajnika do Zatoni. Osobiście uważam ten spacer za piękne dopełnienie dnia. Szliśmy wzdłuż brzegu Odry bezpośrednio nad wodą, wśród przepięknej przyrody i ta wędrowka sprawiła nam wielką przyjemność.

## Erlebnisreiche Woche in Polen

Im Juli 2017 fand ein deutsch-polnisches Projekt mit dem Thema „Hier war mal die Grenze“ in Piasek statt. An diesem Projekt nahmen 24 deutsche und polnische Schüler, im Alter von 14-16 Jahren, teil. So habe auch ich, als Schülerin des Einstein-Gymnasiums Angermünde, an dem Projekt teilgenommen.

Am 08.07.17 haben sich alle Teilnehmer in der Pension von Dorota Bogdanowicz in Polen getroffen. Als wir ankamen, wurden wir sehr freundlich von Magda Zietkiewicz, der Projektleiterin, begrüßt und von den bereits anwesenden polnischen Schülern aufgenommen. Am ersten Tag lernten wir die Umgebung kennen und am Abend machten wir Spiele, um uns besser kennenzulernen. Am Ende haben wir sogar getanzt. Nach einer kurzen Nacht starteten wir in die Woche.

Es standen uns in dieser Woche drei Workshops zur Auswahl: Fotografie, Film und Journalismus. Die drei Workshopsgruppen bestanden jeweils aus 8 deutschen und polnischen Teilnehmern. Jede Gruppe wurde von einer Person angeleitet. Ich hatte mich für den Journalismus-Workshop entschieden. Dieser wurde von Magda Zietkiewicz geleitet. Zuerst überlegten wir uns Themen, über die wir mit den Menschen in der Grenzregion sprechen könnten. Mit Hilfe dieser Themen entwickelten die deutschen Teilnehmer Fragen für die deutschen Kunden auf dem Grenzmarkt und die polnischen Teilnehmer Fragen für die polnischen Verkäufer. Zusätzlich zu diesen speziellen Fragen, führten wir auch Interviews mit verschiedenen Personen durch.

Sehr interessant fand ich die Stadtrallye in Cedynia und Osinow Dolny. Wir teilten uns in 6 Gruppen mit je 2 deutschen und 2 polnischen Teilnehmern. Wir mussten viele Aufgaben lösen, u.a. sollten wir verschiedene Orte fotografieren und einen Brief schreiben. Am Nachmittag besuchten wir dann die Schule in Cedynia, um unsere Ergebnisse und Fotos in einer Präsentation zusammenzustellen. Wieder zurück in der Pension, präsentierten wir den anderen Teilnehmern und einer Jury unsere Ergebnisse. Ich fand alle Präsentationen sehr interessant und denke, dass es schwer war einen Gewinner zu finden. Mir hat dieser sehr großen Spaß gemacht, da wir viele Orte in Cedynia und Osinow Dolny entdecken durften.

Am Nachmittag des dritten Tages, nach den interessanten Interviews mit den Bewohnern des Dorfes Piasek, fuhren wir alle gemeinsam zu den Uckermärkischen Bühnen Schwedt und guckten uns dort im Rahmen des Schultheaterfestivals zwei Theaterstücke an. Zuerst ein deutsches Stück „Shakespeare greatest Hits“ und danach ein polnisches Stück „Mama“. Nach den Theaterstücken machten wir uns auf den Weg nach Zaton Dolna zum Cafe „Dorfkater“, wo wir unser Abendessen bekommen haben. Wir durften dorthin laufen oder mit dem Bus fahren. Ich entschied mich, dorthin zu laufen. Persönlich empfand ich diesen Spaziergang als Höhepunkt des Tages, denn wir liefen direkt an der Oder entlang durch die wunderschöne Natur und hatten unterwegs sehr viel Spaß.

Am nächsten Tag fuhren wir gleich nach dem Frühstück zum Grenzmarkt in Osinow Dolny,



Kolejnego dnia po śniadaniu pojechaliśmy na bazar przygraniczny do Osinowa Dolnego, aby tam zbierać materiały na nasze warsztaty. Oznaczało to, że ekipa filmowa prowadziła wywiady, fotografowie robili zdjęcia ludzi i stoisk handlowych, a my dziennikarze, przeprowadziliśmy przygotowaną wcześniej ankietę, przepytując na temat stosunków polsko niemieckich ponad sto osób. Spotkaliśmy się wszyscy na obiedzie w restauracji „Aquarius” położonej na targowisku, a po obiedzie wróciliśmy do naszego pensjonatu i dalej pracowaliśmy w grupach warsztatowych. My, dziennikarze poszliśmy w tym celu do sali komputerowej w miejscowej szkole, położonej zaledwie kilka minut pieszej drogi od naszego miejsca zamieszkania. Liczyliśmy odpowiedzi, których udzielili nam ankietowani i wpisywaliśmy dane do komputerów. Rozmawialiśmy tego dnia z ludźmi o bardzo różnych charakterach i typach osobowości. Jedni traktowali nas bardzo życzliwie i chętnie odpowiadali na nasze pytania, inni nie chcieli odpowiadać i odprawiali nas z niczym. Myślę, że ten dzień pomógł mi przełamać barierę lęku przed zagadywaniem obcych ludzi i rozmowami z nimi. W końcu mniej niż „nie” nie mogli nam powiedzieć.

W czwartek znowu pracowaliśmy w szkole, w naszej grupie warsztatowej. Tam dalej analizowaliśmy wyniki naszej sondy, nanosiliśmy je na diagramy, a także na podstawie naszych notatek zapisywaliśmy w komputerach teksty naszych wywiadów z mieszkańcami pogranicza. Ja przeprowadziłam wywiad z panem Bogdanowiczem. Po pracowitym przedpołudniu, pojechaliśmy popołudniu do Bielinka, na spacer po rezerwacie przyrody położonym na terenie Cedyńskiego Parku Krajobrazowego. Ten „spacer” oceniam osobiście jako dość chaotyczny, ale i emocjonujący. Nie tylko nieutwardzone ścieżki, prowadzące przez leżące na ziemi powalone drzewa, ale i szybkie tempo marszu prowadzącego nas leśnika sprawiły, że grupa się podzieliła, ponieważ nie wszyscy byli w stanie nadążyć. Byłam tego dnia bardzo zmęczona. Być może przyczyną był deficyt snu, a także polskie potrawy, które częściowo były dla nas obce i nieznanne, a mimo to próbowaliśmy ich, choć nie zawsze nam smakowały. Dlatego naszą radość wywołała pizza na czwartkową kolację. Bardzo piękne zakończenie męczącego dnia.

Ostatniego dnia naszego projektu pracowaliśmy znowu w grupach warsztatowych. Nasza grupa dziennikarska zajmowała się głównie przygotowaniem prezentacji wyników sondy. Nie brzmi to może jak wyzwanie, ale było to niezwykle pracochłonne zajęcie. Nie tylko

dlatego, że wszystkie komentarze musieliśmy pisać w obydwu językach. Nagle okazało się, że nie mamy dostępu do Internetu, a ciągle jeszcze potrzebne nam były kolejne zdjęcia, którymi chcieliśmy zilustrować naszą prezentację. Mimo stresu udało nam się dokończyć pracę i popołudniu pojechaliśmy do Morynia, aby zwiedzić tamtejszy Geopark i spędzić trochę czasu nad Jeziorem Morzycko. Na szczęście pogoda nam sprzyjała i przy wspaniałym słońcu mogliśmy zanurzyć się w jeziorze. Po powrocie czekało nas jeszcze ognisko na podwórzu pensjonatu. To był z pewnością najbardziej stresujący dzień z całego tygodnia, ale praca się opłacała. Przekonaliśmy się o tym w sobotę, kiedy prezentowaliśmy wyniki naszej pracy rodzicom i innym zainteresowanym. Prezentacja odbyła się w świetlicy wiejskiej w Bielinku. Pojechaliśmy tam już o 10. Ustawiliśmy w sali krzesła, zainstalowaliśmy laptopy i zmontowaliśmy stojaki do wystawy fotograficznej. Razem z moją polską partnerką przygotowywałam się do prezentacji. Kiedy dojechali wszyscy zaproszeni goście, rozpoczęła się impreza. Byłam bardzo podekscytowana faktem, że mam mówić do takiej dużej grupy ludzi. Ale kiedy stanęłam z przodu przed publicznością, cała treść gdzieś zniknęła i zaczęłam po prostu odczuwać przyjemność z faktu, że mogę opowiedzieć o tym wszystkim, co robiliśmy w trakcie całego tygodnia. Po prezentacji filmu zrealizowanego przez uczestników warsztatów filmowych i prezentacji wyników sondy przez grupę dziennikarską wyszliśmy na zewnątrz, aby obejrzeć wspólnie wystawę fotograficzną.

Spędziliśmy w Polsce pełen wrażeń tydzień; tydzień wypełniony wieloma nowymi doświadczeniami i przygodami związanymi z tematem przewodnim „Tu kiedyś była granica”. Mimo trudności komunikacyjnych nawiązaliśmy znajomości z miłymi, otwartymi i przede wszystkim – gościnnymi ludźmi, którzy przyjęli nas tak, jakbyśmy znali się od zawsze. Zdobyliśmy w trakcie warsztatów fachową wiedzę przekazaną nam przez prowadzących, ale uczestniczyliśmy też w pasjonujących wycieczkach. Dopelnieniem tego atrakcyjnego tygodnia były zabawne momenty, interesujące potrawy i z sercem urządzony pensjonat. Muszę przyznać, że ten tydzień minął jak z bicza strzelił. Niezapomniane dni wypełnione wielką ilością atrakcji pozostaną z pewnością na długo w naszych wspomnieniach. Już teraz cieszymy się na kolejne spotkanie. Może tym razem u nas?

**SASKIA FIEBELKORN**

uczennica Gimnazjum im. Einsteina  
w Angermünde

um dort Materialien für unsere Workshops zu sammeln, sprich: die Filmemacher führten Interviews, die Fotografen fotografierten die Menschen und Stände und die Journalisten führten die vorbereiteten Umfragen durch. Zum Mittag trafen wir uns alle im nahegelegenen Restaurant „Aquarius”. Nach dem Mittagessen fuhren wir zurück zur Pension und es wurde wieder in den einzelnen Workshops gearbeitet. Wir, die Journalisten, gingen dafür in die Schule von Piasek, nur ein paar Minuten Fußweg entfernt. Wir zählten die Antworten aus und übertrugen die Daten in den Computer. Wir haben an diesem Tag mit vielen verschiedenen Charakteren gesprochen. Manche reagierten freundlich und beantworteten unsere Fragen einfach, andere wiesen uns strikt zurück. Schlussendlich finde ich, dass mir der Tag geholfen hat, einfach mal frei raus fremde Menschen anzusprechen. Mehr als „Nein“ sagen, konnten sie ja nicht.

Am Donnerstag arbeiteten wir am Vormittag in unseren Workshops. Wir gingen dafür wieder in die Schule. Dort angekommen, werteten wir die Umfragen weiter aus, erstellten Diagramme und schrieben die bereits geführten Interviews anhand unserer Notizen in Textform. Ich schrieb den Text über das Interview mit Herrn Bogdanowicz. Nach getaner Arbeit aßen wir Mittag und fuhren nach Bielinek, um dort einen Spaziergang zum Naturreiservat im Zehdener Nationalpark zu machen. Diesen „Spaziergang“ fand ich ziemlich chaotisch und aufregend. Nicht nur die unbefestigten Wege, z.T. über umgestürzte Bäume entlang eines Abhangs, auch der schnelle Schritt des Försters, der unsere Gruppe schnell geteilt hatte, weil nicht alle mithalten konnten. Diesen Tag fand ich ziemlich anstrengend, vielleicht lag es aber auch am Schlafmangel und an der Tatsache, dass es meistens polnische Spezialitäten zu essen gab, die wir teilweise nicht definieren konnten, aber immer probiert haben. Das war halt Geschmackssache. So kam es uns ganz gelegen, dass es am Donnerstag mal Pizza zum Abendbrot gab. Ein sehr schöner Abschluss des Tages.

Am letzten Tag unseres Projekts, arbeiteten wir vormittags wieder in unseren Workshops. Unsere Journalismus-Gruppe hat in dieser Zeit an der Präsentation zur Auswertung der Umfragen gearbeitet. Hört sich erstmals nicht viel an, war aber sehr arbeitsaufwendig. Nicht nur, dass wir alles zweisprachig schreiben mussten, plötzlich fiel auch noch das Internet aus und

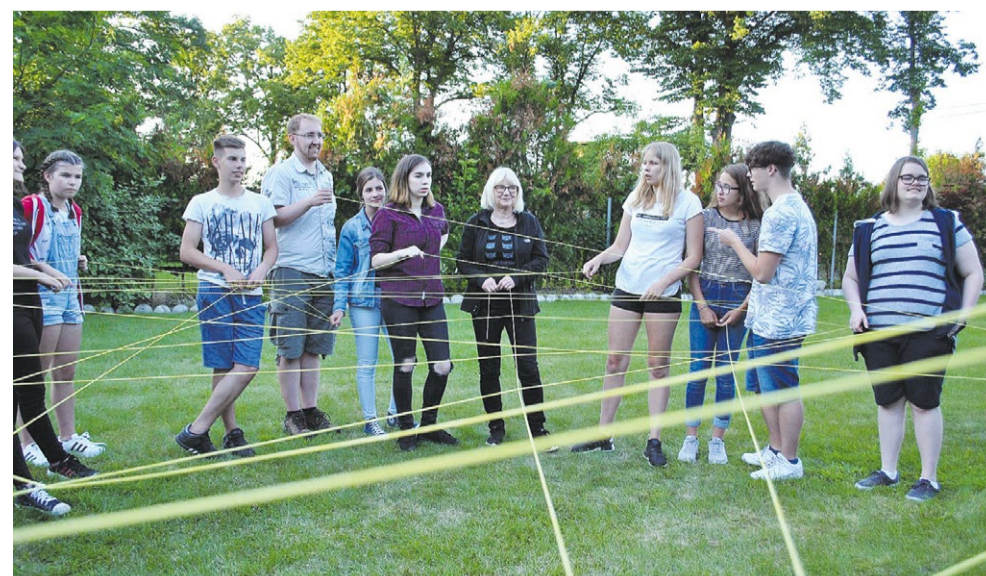
wir brauchten immer noch Bilder für die Präsentation. Trotz des Stresses fuhren wir nach dem Mittagessen nach Moryń, um dort den Geopark zu besichtigen und den Morzycko See zu besuchen. Zum Glück spielte das Wetter mit und wir konnten bei herrlichem Sonnenschein ins Wasser. Zurück auf dem Hof der Pension, wurde das Lagerfeuer angemacht und es gab Abendessen. Dies war sicherlich der stressigste Tag der Woche, doch die Arbeit hatte sich gelohnt. Das zeigte sich am Samstag, als wir unseren Eltern und weiteren Interessierten unsere Ergebnisse präsentierten.

Am Samstag aßen wir zum letzten Mal gemeinsam Frühstück und die gemeinsame Zeit neigte sich dem Ende zu. Die Präsentation fand im Gemeinschaftsraum von Bielinek statt. Um 10 Uhr fuhren wir dorthin. Dort räumten wir den Raum ein, bauten die Laptops auf und bastelten die Aufsteller des Fotoworkshops zusammen. Ich bereitete mich mit meiner polnischen Partnerin auf unsere Präsentation vor. Als alle da waren, begann die Veranstaltung. Ich war ziemlich aufgeregt, vor so vielen Menschen zu sprechen. Als ich dann erst mal vorne stand, verflog die Unsicherheit und es machte einfach nur noch Spaß allen zu erzählen, was wir diese Woche alles gemacht hatten. Nachdem die Filmemacher ihren Film und die Journalisten ihre Umfrage gezeigt hatten, gingen alle nach draußen, um sich die vielseitige Fotoausstellung anzusehen.

Am Ende haben wir alle eine erlebnisreiche Woche in Polen verbracht; mit vielen neuen Erfahrungen und Abenteuern rund um das Thema „Hier war mal die Grenze”. Trotz erschwelter Kommunikation haben wir nette, aufgeschlossene und vor allem gastfreundliche Menschen kennengelernt, die uns aufgenommen haben, als würden wir uns schon ewig kennen. Neben dem fachlichen Wissen, das uns durch die Workshop-Leiter vermittelt wurde, erlebten wir auch spannende Ausflüge. Die Woche wurde noch durch lustige Momente, interessante Speisen und die liebevoll eingerichtete Pension abgerundet. Letztendlich kann man sagen, dass die Woche wie im Fluge verging. Die unvergesslichen Tage, die durch jede Menge Spaß geprägt waren, werden uns sicherlich noch lange in Erinnerung bleiben. Wir freuen uns schon auf das nächste Mal, vielleicht ja dann bei uns!?

**SASKIA FIEBELKORN**

Schülerin des Einstein Gymnasiums  
in Angermünde





## Muzeum Regionalne w Cedyni

Gmina Cedynia może pochwalić się wieloma zabytkami, bogactwem fauny i flory Cedynskiego Parku Krajobrazowego oraz ciekawymi miejscami.

Jednym z takich miejsc jest Muzeum Regionalne w Cedyni. Znajdujące się w zabytkowej kamienicy przy placu Wolności, dodaje cedynskiemu rynkowi uroku i wartości historycznej. Wystawy muzealne na terenie gminy swoją historią sięgają ponad pół wieku wstecz. W roku 2018 Muzeum Regionalne będzie obchodziło 20-lecie istnienia w tym miejscu.

Goście zwiedzający muzeum już od wejścia wprowadzeni są w klimat najdawniejszych dziejów ludzkości. Liczące blisko 300 eksponatów wystawy, ukazujące czasy prehistoryczne z epoki kamienia – neolitu oraz nieco późniejsze, czyli średniowieczne, to między innymi kamienne narzędzia rolnicze, biżuteria, przedmioty codziennego użytku, ale również kości prehistorycznych zwierząt, np. mamuta i jelenia olbrzymiego.

Duże zainteresowanie zwiedzających budzi szkielet średniowiecznego wojownika pochodzący z cedynskiego cmentarzyska, odkryty podczas badań archeologicznych prowadzonych w 1971 roku.

Muzeum posiada też coś dla miłośników historii II wojny światowej. Od 16 kwietnia 2015 roku prezentowana jest wystawa czasowa „Na drodze stała Odra”. Przedstawia ona wyposażenie żołnierzy niemieckich, sowieckich oraz polskich z 1. Armii Wojska Polskiego. Ekspozycja prezentuje blisko 200 eksponatów, takich jak mundury żołnierzy, broń, czy też przedmioty codziennego użytku. Wyczerpujące opisy oraz prezentacje o niniejszej wystawie są jej dopełnieniem. Zainteresowani przeniesieni w czas II wojny światowej, wracają z tej podróży bogatsi o nowe informacje.

Muzeum Regionalne w Cedyni jest miejscem godnym odwiedzenia oraz polecenia. Wszystkie eksponaty nawiązują do historii tego regionu. Idąc szlakiem turystycznym okolicy, warto zatrzymać się w tym miejscu.

**MONIKA MARTYKA**

## Regionalmuseum in Cedynia

Die Gemeinde Cedynia hat viele Baudenkmäler, reichhaltige Fauna und Flora sowie zahlreiche Sehenswürdigkeiten zu bieten.

Eine dieser Sehenswürdigkeiten ist das Regionalmuseum in Cedynia. Das Objekt befindet sich am Platz Wolności. Es verleiht der Stadt Scharm und historischen Wert. Ausstellungen historischer Exponate reichen über fünfzig Jahre in die Vergangenheit zurück. 2018 wird das Museum sein 20-jähriges Bestehen in diesem Gebäude feiern.

Bereits am Eingang werden die Besucher in die älteste Geschichte der Menschheit versetzt. Die Ausstellungen mit knapp 300 Exponaten zeigen die Jungsteinzeit und etwas spätere Zeit, nämlich das Mittelalter. Es sind steinerne landwirtschaftliche Werkzeuge, sowie Schmuck, Gebrauchsgegenstände. Es sind aber auch Knochen prähistorischer Tiere, z.B. vom Mammut oder Riesenhirsch.

Ein großes Interesse erweckt das Skelett eines mittelalterlichen Kriegers, das während der archäologischen Ausgrabungen im Jahre 1971 gefunden wurde.

Im Museum finden auch diejenigen etwas Interessantes für sich, die sich für die Geschichte des Zweiten Weltkriegs interessieren. Seit dem 16. April 2015 wird die kann man hier die periodische Ausstellung „Auf dem Weg war die Oder“ bewundern. Es wird die Ausrüstung der deutschen und sowjetischen Soldaten, sowie der polnischen Soldaten von der 1. Polnischen Armee vorgestellt. Es sind fast 200 Exponate, wie Uniformen der Soldaten, Waffen und Gebrauchsgegenstände. Die Ausstellung wird durch ausführliche Beschreibungen und Präsentationen vervollständigt. Nach der Reise in die Vergangenheit kommen unsere Besucher bereichert mit neuen Informationen zurück.

Das Regionalmuseum Cedynia ist einen Besuch wert. Alle Ausstellungsstücke sind Zeugen der Geschichte dieser Gegend. Allen Touristen, die hier unterwegs sind, kann man die Besichtigung unseres Museums wärmstens empfehlen.

**MONIKA MARTYKA**

**KOROMYSŁO** – drewniane nosidło do noszenia ciężarów na ramionach, wyposażone na obydwu końcach w łańcuchy i haki, na których zawieszano wiadra z wodą, kosze lub wiązki chrustu. Koromysło ma kształt pałkowatej belki z wycięciem na szyję. Ciężary po obydwu stronach musiały być podobne aby koromysło zachowywało równowagę. Inne nazwy tego przyrządu, spotykane w Polsce to: jarzemka, kluki, sądy, kule, szelki, pedy, szuńdy, szchanie.

**TRAGJOCH** – eine Schultertrage aus Holz, an beiden Enden ausgerüstet mit Ketten und Haken, an denen Eimer mit Wasser, Körbe oder Reisigbündel gehängt wurden. Das Tragjoch hat die Form einer Stange, die für den Nacken und die Schulter passend zugerichtet ist. Zwei möglichst gleichschwere Behälter wurden an beiden Seiten gehängt, wodurch das Tragjoch im Gleichgewicht blieb. Das Tragjoch wurde regional auch Dracht oder Schanne genannt.





**CEBER** – dość dużych rozmiarów naczynie, wykorzystywane kiedyś do noszenia wody. Ceber wykonany był z połączonych ze sobą drewnianych klepek. Dawniej do łączenia klepek wykorzystywano łożę, lyko lub drewno leszczynowe. Z czasem drewno zastąpiono metalową taśmą, zwaną bednarką. Dwie przeciwległe klepki były wydłużone, z okrągłymi otworami tworząc ucha. Przez te ucha przekładano drążek, który służył do noszenia cebra przez dwie osoby.

**BEDNARSTWO** to rzemiosło zajmujące się wytwarzaniem naczyń z klepek drewnianych, np. beczek, balii, kadzi, szaflików, kierzanek, cebrow i innych naczyń do picia, noszenia lub przechowywania płynów. Technika ta ma długą tradycję, sięgającą III–IV stulecia. Zastąpiła ona zwłaszcza w przypadku dużych naczyń wcześniejsze metody wytwarzania, polegające na drążeniu lub wypalaniu z jednego pnia drzewa.

Wykonywanie naczyń z klepek drewnianych było bardziej opłacalne ze względu na znacznie mniejsze zapotrzebowanie materiałowe, choć z drugiej strony wymagało bardzo precyzyjnej pracy. Klepki wytwarzano w taki sposób, że najpierw z pnia drzewa pionowo kuliście wycinano deski, obrabiano ich powierzchnię, a następnie w zależności od potrzeb wyginano i formowano je z użyciem temperatury i nawilżania. Do łączenia klepek służyły tak zwane obręcze, pierwotnie wykonywane z witek wierzbowych, łyka lub witek leszczynowych. Od XIV wieku zaczęto używać taśmy metalowej, nazywanej bednarką. Również dno naczyń wykonywano z drewna i mocowano na wpust, wykonany w ścianie naczyń od środka na całym obwodzie.

W zależności od przeznaczenia naczyń używano różnych rodzajów drewna. Dębiny stosowano do wytwarzania naczyń służących do przechowywania żywności. Do naczyń do mleka i piwa używano raczej drewna bukowego. Kierzanki, kadzie, cebry robione były często z drewna sosnowego. Do przechowywania solonych ryb lepiej nadawały się beczki z drewna świerkowego. Topola i osika wykorzystywana była do naczyń na alkohol lub masło. Ocet natomiast przechowywano w naczyniach z modrzewia.

Rzemieślnik wytwarzający naczynie z drewnianych klepek nazywany był bednarzem, a w zamierzchłych czasach słowiańskich bednarem.

**ZUBER** – ein ziemlich großes Gefäß, das früher in der zum Wassertragen genutzt wurde. Der Zuber wurde aus zusammengebundenen Holzdauben angefertigt. Früher wurde zum Binden der Dauben Korbweide, Bast oder Haselnussholz verwendet. Mit der Zeit wurde Holz durch Bandeisen ersetzt. Zwei gegenüberstehende Dauben waren länger und hatten runde Öffnungen. Diese dienten als Tragegriffe. In diese Öffnungen konnte man eine Stange hineinschieben und so konnte der Zuber durch zwei Personen getragen werden.

**FASSBINDEREI**, auch Böttcherei oder Küferei genannt, ist ein Handwerk, das sich mit der Herstellung von Gefäßen, z.B. Fässer, Bütten, Schaffen, Butterfässer, Holzzeimer und andere Trink- und Traggefäße aus Holzdauben beschäftigt. Diese Technik hat eine lange Vergangenheit und reicht bis in das 3.-4. Jahrhundert zurück. Sie ersetzte insbesondere im Fall von großen Behältern die früheren Methoden der Anfertigung von Gefäßen aus einem Baumstamm, der ausgehöhlt und ausgebrannt wurde.

Die Erzeugung der Behältnisse aus Holzdauben war dank dem wesentlich geringeren Materialverbrauch wirtschaftlicher, obwohl sie präzise Arbeit verlangte. Die Dauben wurden so hergestellt, dass sie zuerst radial aus einem Baumstamm gespalten, gehobelt und dann entsprechend dem Bedarf mit Wärme und Feuchtigkeit zurechtgebogen und geformt wurden. Zum Festbinden der Dauben dienten die so genannten Reifen, die ursprünglich aus Weidenruten, Bast oder Haselruten gefertigt wurden. Ab dem 14. Jahrhundert kamen die Reifen aus Bandeisen zur Anwendung. Auch der Boden wurde aus Holzbrettern angefertigt und mittels einer umlaufenden Bodenrut mit den zusammengefühten Dauben verbunden.

Je nach Bestimmung wurden verschiedene Holzarten verwendet. Eichenholz eignete sich für Behältnisse, die zur Lebensmittelaufbewahrung dienten. Für Milch- und Brauereiprodukte wurde lieber Buchenholz genommen. Butterfässer, Bütten oder Zuber wurden oft aus Kiefernholz hergestellt. Für gesalzene Fisch eigneten sich Fässer aus Tannenholz besser. Pappel- oder Erlenholz wurde gerne für Gefäße zur Aufbewahrung von Alkohol oder Butter genutzt. Für Essig dienten Behälter aus Lärchenholz.

Der Handwerker, der die Daubenbehälter herstellte, wurde je nach Region unterschiedlich genannt. Die häufigsten Bezeichnungen waren Fassbinder, Böttcher, Büttner, Küfner, Schächler oder Fassmacher.

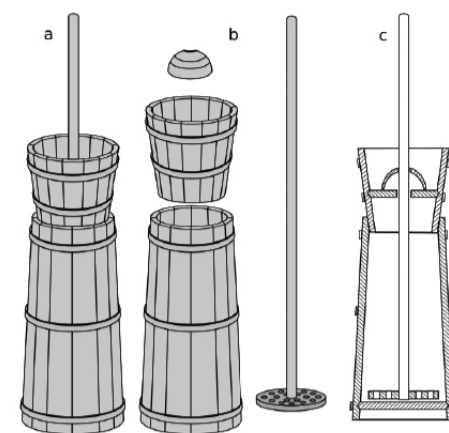


**KIERZANKA** – drewniane naczynie z klepek, w którym ze śmietany wyrabiano masło. Kierzanki są naczyniem drewnianym zrobionym z klepek, ściśniętych drewnianymi lub metalowymi obręczami. Mają kształt smukłego cebra, czyli naczyńa łagodnie zwężającego się ku górze. Nakrywa również jest wykonana z klepek. Kolejny element to tłuczek na kij. Tłuczek, zwany też bijakiem posiadał kilka otworów o średnicy 20–40 mm.

Przed waniem śmietany naczynie należy dobrze umyć i wyparzyć. Dopiero wtedy można wlać śmietanę i ubić z niej masło. Jeśli zdarzyło się, że kierzanka się rozeschła, należało zanurzyć ją w wodzie, aby drewno spęczniało i śmietana nie wyciekała. Aby zapobiec rozsychaniu, kierzankę przechowywano w chłodnych wilgotnych pomieszczeniach, np. w piwnicach. W różnych regionach Polski można napotkać takie nazwy kierzanki, jak: masielnica, maśniczka, maśniczka, kierznia, kierzynka, bójka, bijanka, buterfasa. Masielnica (kierzanka) – budowa  
a – gotowa do użytku  
b – elementy (konew, wierzchnik, jaszczyk, bijak)  
c – przekrój

**FOREMKI I STEMPLE DO MASŁA.** Używane do formowania i zdobienia masła foremki wykonywane były z miękkiego drewna, najczęściej z lipy, brzozy, topoli lub osiki. Formy miały różne kształty, a w środku były misternie wyrzeźbione wzory kwiatowe, geometryczne, fantazyjne lub zwierzęce. Pozwalały one na bardzo dokładne wytłoczenie wzorów na powierzchni osetki. Foremki do masła były jednocześnie i składane dwuczęściowe. Popularnym wzorem foremki był baranek, chętnie kupowany do formowania maślanych figurek na Wielkanoc. Przed użyciem foremkę należało zanurzyć w bardzo zimnej wodzie, a dopiero potem wypełnić ją masłem, starannie je ubijając. Do ozdabiania masła używano również drewnianych stempli, pozwalających na wytłoczenie wzorów.

IRENA OBSTAWSKA



Ein **STOSSBUTTERFASS** – ist die Bezeichnung eines einfachen Werkzeugs aus Holz, mit dessen Hilfe aus Rahm Butter hergestellt wurde. Ein Stoßbutterfass wurde meistens aus Holzdauben hergestellt, welche durch Holz- oder Metallbänder gehalten werden. Das kleine Fass ist unten breiter als oben. Auch der Deckel besteht aus Holzdauben. Der nächste Teil ist der auf- und abgehendem Stößer. In dem Stößer befinden sich einige Öffnungen mit 20-40 mm Durchmesser. Bevor der abgeschöpfte Rahm in das Butterfass gegeben wurde, musste das Fass richtig sauber gemacht und mit heißem Wasser ausgebrüht werden. Anschließend wurde der Rahm zu Butter gestampft. Diese Form vom Butterfass war früher das am weitesten verbreitete Gerät zum Buttern. War das Butterfass zu stark vertrocknet und entstanden Schlitze zwischen den Dauben, so musste das Butterfass ins Wasser eingetaucht werden, damit die Dauben quellen und der Rahm nicht austritt. Um dieses Vertrocknen zu verhindern, wurden die Butterfässer z.B. in Kellerräumen aufbewahrt, wo Luftfeuchtigkeit höher war.

Butterfass:  
a – fertig aufgebaut  
b – Einzelteile (Fass, Deckel, Stößer)  
c – Querschnitt



**BUTTERFORMEN UND BUTTERSTEMPEL.**

Die zum Formen und zur Verzierung von Butter verwendeten Buttermodellen wurden aus weichem Linden-, Birken-, Pappel- oder Erlenholz angefertigt. Die Modellen hatten verschiedene Formen und innen waren sie mit geschnitzten pflanzlichen, geometrischen oder tierischen Motiven verziert. Damit konnten die Muster an der Oberfläche sehr genau geprägt werden. Es gab einteilige und zweiteilige Butterformen. Ein populärer Muster war ein Lamm. Diese Form wurde gerne gekauft, um Butterfiguren zu Ostern vorzubereiten. Um einem Butterstück eine schöne Form zu verleihen, wurde die Butterform in sehr kaltes Wasser eingetaucht und nach dem Herausnehmen wurde Butter hineingetan und fest gepresst. Für die Verzierung von Butter wurden auch Butterstempel verwendet.

IRENA OBSTAWSKA

# Lunow

Rozwój to znaczący aspekt w funkcjonowaniu każdej gminy. Ważne jest, aby ze swoimi osiągnięciami, pomysłami oraz propozycjami wyjść poza horyzont. Gmina Cedynia od lat prowadzi współpracę z zachodnimi sąsiadami, która polega na wdrażaniu w życie różnych projektów, czy też na wspólnym organizowaniu wszelkiego rodzaju imprez tematycznych. Jedną z nich są dożynki. 16 września 2017 r. odbyły się właśnie w miejscowości Lunow. Organizatorzy niemieckiego festynu zaprosili do udziału również nas, Cedyński Ośrodek Kultury i Sportu. Dzięki temu mieliśmy możliwość zaprezentowania się przed zagraniczną publicznością. Głównym celem było wypromowanie Muzeum Regionalnego z Cedyni, reprezentowali Andrzej Łazowski – dyrektor Cedyńskiego Ośrodka Kultury i Sportu oraz Magdalena Wieczorek – opiekun muzeum. Pod namiotem reklamującym Muzeum Regionalne zwiedzający mogli obejrzeć kilkanaście eksponatów. Można było również własnoręcznie wybić monetę upamiętniającą bitwę pod Cedynią. Ciekawa prezentacja oraz atrakcje przyciągnęły duże grono zainteresowanych.

Dodatkowo popularnością cieszyła się wystawa, która miała swoją premierę podczas poprzednich promocji gminy na różnych uroczystościach. „Tu kiedyś była granica” – wystawa stworzona przez grupę młodzieży polsko-niemieckiej, ukazująca fotografie miejsc, w których w przeszłości była granica. Podziwiający wystawę byli zachwyceni „dobrym okiem” i awangardą młodych artystów. Do współpracy zaangażowane były również panie z sołectw z naszej gminy, które dzięki swojej życzliwości przygotowały ciasta, którymi ugościliśmy osoby odwiedzające nasz namiot.



# Lunow

Aura sprzyjała festynowi i jego uczestnikom. Zabawa trwała do późnych godzin wieczornych. Swoją obecnością uraczył wszystkich nasz lokalny zespół Kalimera, który uświetnił imprezę.

Mamy nadzieję na coroczne spotkania w takich okolicznościach, które staną się naszą wspólną tradycją. Już teraz zapraszamy zainteresowane podmioty do wzięcia udziału w dożynkach niemiecko-polskich w Lunow w przyszłym – 2018 roku, celem zaprezentowania siebie i gminy oraz poznania kultury naszych zachodnich sąsiadów.

Serdeczne podziękowania dla pani Andrei Teichert, która zaprosiła nas, aby wspólnie celebrować ten dzień.

**MONIKA MARTYKA**

Entwicklung ist ein bedeutsamer Aspekt in jeder Gemeinde. Es ist wichtig, dass man mit Errungenschaften, Ideen und Vorschlägen über den Horizont hinausgeht. Die Gemeinde Cedynia arbeitet seit Jahren mit Nachbarn vom Westen zusammen, was auf der Umsetzung verschiedener Projekte oder auf der Organisation verschiedener thematischer Veranstaltungen beruht. Eine davon ist das Erntedankfest. Am 16. September 2017 fand das Fest in der Ortschaft Lunow statt. Die Veranstalter luden auch uns, das Kultur- und Sportzentrum Cedynia, dazu ein. Dadurch konnten wir uns vor dem ausländischen Publikum präsentieren. Das Hauptziel war, das Regionalmuseum Cedynia zu popularisieren, das von dem Direktor des Kultur- und Sportzentrums Cedynia - Andrzej Łazowski sowie von der Betreuerin des Museums - Magdalena Wieczorek vertreten wurde. Unter dem Zelt, wo das Museum präsentiert wurde, konnten die Besucher einige Exponate sehen, aber auch eine eigene Münze prägen, die an die Schlacht bei Zehden erinnert. Die interessante Präsentation lockte viele Besucher.

Zusätzlich erfreute sich die Ausstellung „Hier war mal die Grenze“, die bereits während anderer Veranstaltungen gezeigt wurde, einer großen Popularität. „Hier war mal die Grenze“ ist eine Ausstellung, die von einer deutsch-polnischen Gruppe von Jugendlichen

vorbereitet wurde und die Aufnahmen von diesen Orten zeigt, wo in der Vergangenheit die Grenze verlief. Die Besucher bewunderten „gutes Auge“ und avantgardistische Einstellung der jungen Menschen.

Großes Engagement zeigten auch die mitinvolvierten Frauen aus den Dörfern in unserer Gemeinde, die so lieb waren und Kuchen gebacken haben, die unsere Zeltbesucher kosten konnten.

Das Wetter war gut für die Veranstaltung und für die Besucher. Das Fest dauerte bis spät abends. Auch unsere lokale Musikgruppe Kalimera war dabei und verlieh den Glanz unserer Veranstaltung.

Wir hoffen, dass wir uns jedes Jahr unter diesen Umständen treffen werden und dass damit unsere neue Tradition entsteht. Wir laden schon jetzt die daran interessierten Personen und Organisationen, an dem deutsch-polnischen Erntedankfest 2018 in Lunow teilzunehmen, um sich selbst und die Gemeinde zu präsentieren, sowie um die Kultur unserer westlichen Nachbarn kennenzulernen. Unser herzlicher Dank geht an Frau Andrea Teichert, die uns eingeladen hat, damit wir diesen Tag gemeinsam feiern.

**MONIKA MARTYKA**



## Razem w Bad Freienwalde



Wiosną 2017 roku Cedyński Ośrodek Kultury i Sportu nawiązał współpracę z Bad Freienwalde. Wraz z tym niemieckim partnerem nasz ośrodek organizuje różne imprezy, np. festyny czy dożynki. W dniu 9 września 2017, w ramach projektu polsko-niemieckiego w miasteczku Bad Freienwalde otwarte zostało tzw. polskie podwórko. Środowisko lokalne miało możliwość zaprezentowania się podczas tegorocznego święta miasta.

Polskie podwórko działało przy ulicy Karola Marksa i Fischer Strasse, w godzinach 10-24.

Nasz region reprezentowało wielu artystów i wykonawców. Zwiedzający mogli wsłuchać się w występy polskich kapel, takich jak Rewir, FafaRara (Szczecin), czy młodzi artyści z Cedyńskiego Ośrodka Kultury i Sportu pod kierownictwem Janusza Rusaka. Zaproszony był z Gryfina Tadek Wasilewski.

Polskie podwórko uatrakcyjniały wystawy fotograficzne i rzeźbiarskie. Znakomici artyści, między innymi Dorota Tołłoczko-Femerling, polska rzeźbiarka mieszkająca w Niemczech, prezentowała swoją instalację artystyczną,



pt. „Trawy”. Swoją obecnością zaszczylił nas również znakomity fotografik Timm Stutz ze swoją wystawą pt. „Obrazy z Polski” oraz artysta malarz Arnold Woliński z Instytutu Niemiec i Europy Północnej, który prezentował swoją wystawę przedstawiającą kolorowy region. Podczas festynu prezentowana była również wystawa fotograficzna grupy polsko-niemieckiej, zwińczająca warsztaty pt. „Tu kiedyś była granica”. Młodzież wykazała się kreatywnością, a swoim działaniem pokazali społeczeństwu, że sąsiednie kraje żyją w przyjaźni i partnerstwie. Kolejną wstawą fotograficzną była wystawa Arkadiusza Oleksiaka, przedstawiająca bogate walory fauny i flory Cedyńskiego Parku Krajobrazowego. Dodatkową atrakcją podwórka była wystawa fotograficzna Andrzeja Łazowskiego, pt. „Dziennikarze na pograniczu”. Dodatkowym elementem spotkania na „Polskim podwórku” było kino dokumentalne, w którym zaprezentowane były filmy dwóch reżyserów z naszego regionu Michała Majerskiego („Kraj mojej matki”, „Dom mojego ojca”) oraz Michała Kulika („Art location” i „Sploty jednego warkocza”). Natomiast w innej części miasta (zamek i park) został zaprezentowany współtwórca Nowej Ameriki – Michael Kurzwelly. Został on zaproszony z inicjatywy Cedyńskiego Ośrodka Kultury i Sportu, który zaangażował się w propagowanie projektu „Nomadic Garden”. Wszystkie atrakcje cieszyły się sporym zainteresowaniem. Przy tworzeniu polskiego podwórka w Bad Freienwalde swój udział mieli również przedstawiciele Moryńskiego Domu Kultury oraz Muzeum w Gozdowicach.

**MONIKA MARTYKA**







## Gemeinsam in Bad Freienwalde

in Freundschaft und Partnerschaft leben. Die nächste Fotoausstellung waren die Werke von Arkadiusz Oleksiak, der die Vorzüge der Fauna und Flora des Landschaftsschutzparks Cedynia zeigte. Eine zusätzliche Attraktion des Hofes war die Fotoausstellung von Andrzej Łazowski mit dem Titel „Journalisten in der Grenzregion“. Das nächste Element des Treffens im „Polnischen Hof“ war das Dokumentar-Kino, wo Filme von zwei Regisseuren aus unserer Region Michał Majerski („Das Land meiner Mutter“, „Das Haus meines Vaters“) sowie Michał Kulik („Art location“ und „Verflechtungen Eines Zopfes“) vorgeführt. In einem anderen Stadtteil (Schloss und Park) wurde der Mitgestalter von Nowa Amerika – Michael Kurzwelly – vorgestellt. Er wurde aus der Initiative des Kultur- und Sportzentrums Cedynia eingeladen, das sich für die Kommunikation der Projektes „Nomadic Garden“ einsetzte. Alle Attraktionen erweckten ein ziemlich großes Interesse. Bei der Gestaltung des „Polnischen Hofes“ in Bad Freienwalde waren auch Vertreter vom Kulturhaus Moryń sowie vom Museum in Gozdowice aktiv beteiligt.

**MONIKA MARTYKA**



dem Kultur- und Sportzentrum Cedynia unter der Führung von Janusz Rusak. Aus Gryfino wurde Tadek Wasilewski eingeladen.

Im „Polnische Hof“ wurden Foto- und Skulpturenausstellungen präsentiert. Ausgezeichnete Künstler, darunter Dorota Tołoczko-Femerling, polnische Bildhauerin, die in Deutschland wohnt, präsentierte ihre künstlerische Installation mit dem Titel „Gräser“. Darüber hinaus waren der ausgezeichnete

Photograph Timm Stutz mit seiner Ausstellung „Bilder aus Polen“ und der Künstlermaler Arnold Woliński vom Institut für Deutschland und Osteuropa mit seiner Ausstellung über die bunte Region dabei. Während der Veranstaltung wurde auch die Fotoausstellung der deutsch-polnischen Gruppe als Abschluss des Workshops zum Thema „Hier war mal die Grenze“ präsentiert. Die Jugendlichen zeigten ihre Kreativität und wiesen der Bevölkerung nach, dass benachbarte Länder

Im Frühling 2017 knüpfte das Kultur- und Sportzentrum Cedynia die Zusammenarbeit mit Bad Freienwalde. Zusammen mit dem deutschen Partner organisiert unser Zentrum verschiedene Veranstaltungen, zum Beispiel das Erntedankfest. Am 9. September 2017 wurde im Rahmen eines deutsch-polnischen Projekts in der Stadt Bad Freienwalde der so genannte „Polnische Hof“ eröffnet. Lokale Aussteller hatten die Gelegenheit, sich während des diesjährigen Stadtfestes vorzustellen.

Der „Polnische Hof“ befand sich im Bereich der Karl-Marx-Straße und der Fischerstraße und empfing Besucher zwischen 10:00 und 24:00 Uhr. Unsere Region wurde durch zahlreiche Künstler vertreten. Die Besucher konnten solche Musikgruppen hören wie Rewir, FafaRara (Szczecin) oder junge Künstler aus





## Muzeum tytoniu w Vierraden

Budynek jest trzypiętrową stodołą służącą do suszenia tytoniu, która powstała z końcem XIX wieku jako element zagrody rolniczej. W 1997 roku został on wpisany na listę zabytków starostwa Uckermark. Z funduszy Unii Europejskiej, Landu Brandenburgii i Starostwa Uckermark między 1998 a 2000 r. rozpoczęła się przebudowa tego jedyne w swoim rodzaju muzeum w Landzie Brandenburgii. Nowocześnie urządzone działy wystawy dają informacje i ciekawy wgląd w historię i teraźniejszość uprawy, handlu i obróbki tytoniu przy brzegu dolnej Odry.

Na trzech piętrach znajdują się tablice informacyjne, witryny, modele, a także multimedialne projekty przedstawiające roślinę *Nicotiana* (tyton). Poszczególne części wystawy pokazują drogę roślinności tytoniowej z nowego do starego świata, przebieg roku pracy plantatorów, a także demonstrują tradycyjne i nowoczesne metody uprawy oraz dokumentują obróbkę tytoniu w celu uzyskania tabaki, cygar i papierosów. Jednocześnie odwiedzający mogą poszerzyć wiedzę na temat tytoniu i jego wpływu na zdrowie, a także uzyskać informacje o przemyśle, zobaczyć różne formy budowlane charakterystyczne dla budowli służących do suszenia tytoniu. Można tu nie tylko zobaczyć tytoń, ale także go dotknąć lub powąchać.

Na wolnym terenie mamy do obejrzenia grządki z różnymi rodzajami tytoniu. A miejsca do spoczynku, liczne maszyny i urzą-



żenia oraz plac zabaw zapraszają gości do zatrzymania się.

Breite Straße 14, 16303 Schwedt/Oder  
tel.: 0049/ 3332 250 991;  
fax: 0049/ 3332 839 211

### Mówimy również po polsku.

Zapraszamy od maja do września, od czwartku do niedzieli  
[www.tabakmuseum-vierraden.de](http://www.tabakmuseum-vierraden.de);  
[tabakmuseum.stadt@schwedt.de](mailto:tabakmuseum.stadt@schwedt.de)

## Tabakmuseum in Vierraden

Geschichte und Gegenwart des Tabakanbaus, des Tabakhandels und der Tabakverarbeitung an der unteren Oder.

In drei Etagen steht auf vielen Schautafeln, in Vitrinen, mit Modellen und in einem Multimedialebereich die Pflanze *Nicotiana* (Tabaks) im Mittelpunkt. Ausstellungsbereiche zeigen den Weg der Tabakpflanze aus der neuen in die alte Welt, stellen das Arbeitsjahr der Pflanzler vor, demonstrieren traditionelle und moderne Anbaumethoden und belegen die Verarbeitung zu Schnupftabak, Zigarren und Zigaretten. Auch über Tabak und Gesundheit, Zigaretenschmuggel oder die unterschiedlichen Bauformen der landschaftsprägenden Tabaktrockengebäude können sich die Besucher informieren. Tabak ist nicht nur zu sehen, sondern auch anzufassen und zu riechen.

Auf dem Freigelände sind Schaubeete mit unterschiedlichen Tabaksorten in ihren Entwicklungsstadien zu sehen. Neben zahlreichen Maschinen und Geräten laden Sitzbereiche und Spielgeräte für Kinder zum Verweilen ein.

Breite Straße 14, 16303 Schwedt/Oder  
tel.: 0049/ 3332 250 991;  
fax: 0049/ 3332 839 211

Öffnungszeiten: Mai–September, Do.–So.  
[www.tabakmuseum-vierraden.de](http://www.tabakmuseum-vierraden.de);  
[tabakmuseum.stadt@schwedt.de](mailto:tabakmuseum.stadt@schwedt.de)

Als Gebäude für das Tabakmuseum dient eine dreigeschossige Tabaktrockenscheune, die Ende des 19. Jhs. als Abschluss eines Bauerngehöftes entstand. Im Jahr 1997 erfolgte die Aufnahme der Scheune in die Denkmalliste des Landkreises Uckermark. Mit Fördermitteln der Europäischen Union, des Landes Brandenburg und des Landkreises Uckermark erfolgte zwischen 1998 und 2000 der Umbau zu einem einzigartigen Museum in den neuen Bundesländern. Modern gestaltete Ausstellungsbereiche geben informativ und unterhaltend Einblicke in

## Niemecko-polskie dożynki w Altranft

## Ein deutsch-polnischer Erntedank in Altranft



Dożynki są świętem o szczególnym charakterze. Idea tego święta kościelnego różni się zasadniczo od archaicznych kultów płodności. Zamiast kierowania próśb o plony do bogów na początku okresu wegetacji, na koniec lata składa się podziękowanie za otrzymane dary. Dotyczy to również lat trudnych, kryzysów, suszy, niszczycielskich deszczów i innych klęsk. Jesienią należy pogodzić się z plonami uzyskanymi z pól. Z tej wdzięczności narodzi się nowa obfitość i szansa na nowy początek w następnym roku.

Jak należy obchodzić dożynki w roku 2017? Dla rolników był to rok trudny, ponieważ deszcz zniszczył wiele zbóż na polach. Ciągłe jeszcze wielu rolników rezygnuje z krów mlecznych. Poza tym toczy się wiele sporów wokół rolnictwa. To ono żywi społeczeństwo, ale pojawiają się też zarzuty szkodzenia środowisku oraz praktykowania hodowli zwierząt według bezlitosnych standardów. Wielu rolników walczy o przetrwanie, a jednocześnie napotyka na krytykę społeczeństwa. Konsumenty i producenci oddalają się od siebie.

Muzeum Oderbruch w Altranft chce być warsztatem kultury wiejskiej, a czym innym jest kultura wiejska niż współistnieniem rolników i tych, których oni żywią? Nasze niemiecko-polskie dożynki w Altranft to już taka mała tradycja. Nie chodzi o to, aby to było jedynie wydarzenie, ale również żeby stanowiły one wkład w pojmowanie rolnictwa jako części wiejskiego życia. Dlatego na nasz rynek zaprosiliśmy przede wszystkim regionalnych producentów, którzy sami coś uprawiają lub wytwa-

rzają. Podstawę stanowią produkty spożywcze i napoje – z Polski i z Niemiec dla Polaków i Niemców. Na scenie zespół dęty Oderbrücher Blaskapelle wita się z Big Bandem z Gorzowa, usłyszymy też polskie i niemieckie chóry. W południe w kościele w Altranft chrześcijanie z Niemiec i z Polski będą uczestniczyć w nabożeństwie dożynkowym. Będą też atrakcje dla dzieci, takie jak katarzyniarz, tradycyjne obrządki i pokazy klepania kos. Punktem kulminacyjnym będzie wielki pochod dożynkowy, ukazujący dawne rolnictwo z małymi traktorami i historycznymi maszynami rolniczymi, jak i współczesne urządzenia techniczne, dominujące na polach.

Obchody odbędą się 1 października w godzinach od 11 do 17 na placu w Altranft. Wstęp kosztuje 3,00 € i w ramach tej ceny goście mogą zwiedzić nowe ekspozycje w muzeum Oderbruch Museum w Altranft, przede wszystkim doroczną wystawę „Das Bruch und sein Wasser“ („Łęgi i ich wody“). Serdecznie zapraszamy!



Erntedank ist ein eigenwilliges Fest. Die Idee dieses kirchlichen Feiertages unterscheidet sich grundlegend von den archaischen Fruchtbarkeitskulten. Statt die Götter am Beginn der Vegetationsperiode um Nahrung zu bitten, soll am Ende des Sommers für das, was wir empfangen haben, Dank gezeigt werden. Das gilt auch für schwere Jahre, für Krisen, Dürre, vernichtenden Regen oder andere Verheerungen: Im Herbst soll ein Frieden mit dem Ertrag der Felder gemacht werden. Aus dieser Dankbarkeit erwächst neue Fülle und die Chance auf einen neuen Beginn im nächsten Jahr.

Wie soll man Erntedank im Jahr 2017 feiern? Für die Landwirte war es ein schwieriges Jahr, denn der Regen hat viel Getreide auf den Feldern verkommen lassen. Immer noch geben Betriebe ihre Milchkühe auf. Außerdem gibt es viele Auseinandersetzungen um die Landwirtschaft. Sie macht satt, aber man wirft ihr vor, die Umwelt zu schädigen und unbarmherzige Standards in der Tierhaltung zu praktizieren. Während viele Landwirte um ihr Überleben kämpfen, werden sie von der Gesellschaft kritisiert. Verbraucher und Produzenten treten auseinander.

Das Oderbruch Museum Altranft will Werkstatt für ländliche Kultur sein – und was ist ländliche Kultur anderes, als ein Miteinander zwischen den Bauern und denen, die von ihnen ernährt werden? Unser deutsch-polnisches Erntedankfest ist in Altranft bereits eine kleine Tradition. Es soll nicht nur ein Event sein, sondern zugleich dazu beitragen, die Landwirtschaft immer wieder neu als Teil des ländlichen Lebens zu verstehen. Deshalb haben wir für unser Markttreiben vor allem regionale Produzenten angesprochen, die selbst etwas anbauen oder herstellen. Der Schwerpunkt liegt auf dem Essen und Trinken – aus Polen und Deutschland, für Polen und Deutsche. Auf der Bühne geben sich eine Oderbrücher Blaskapelle und eine Big-Band aus Gorzow die Hand, polnische und deutsche Chöre werden auch zu hören sein. In der Mittagszeit feiern deutsche und polnische Christen in der Altranfter Dorfkirche einen Erntedankgottesdienst. Angebote für Kinder werden ebenso zu finden sein wie ein Drehorgelmann, traditionelle Spinnerinnen oder ein Schaudengler. Den Höhepunkt bildet ein großer Ernteumzug, der sowohl die frühere Landwirtschaft mit ihren kleinen Treckern und historische Landmaschinen zeigt, als auch jene Technik, die heute auf den Feldern den Ton angibt.

Das Fest findet am 1. Oktober von 11–17 Uhr auf dem Dorfanger von Altranft statt. Der Eintritt kostet 3,00 €, damit haben die Besucher zugleich Zugang zu den neuen Ausstellungen des Oderbruch Museums Altranft, vor allem zur Jahresausstellung „Das Bruch und sein Wasser“. Seien sie herzlich eingeladen!



**21-22.10.2017**

**Szlak Wież**  
pomiędzy Berlinem  
a Szczecinem

**Turmroute**  
Berlin-Szczecin



EUROREGION  
POMERANIA



POLSKA  
DEUTSCHLAND